Cena gazety: 3,50 zł (5% VAT) Nr 10 (1012) 7 - 13 marca 2023 r.

ISSN: 1644-0579
Nr ind: 288764

facebook.com/NOWaGazetaBilgorajska

N 1450

NOWa gazeta biłgorajska

Teraz jesteśmy co tydzień!

nowa@gazetabilgoraj.pl www.gazetabilgoraj.pl

Najlepsi w kulturze, sporcie i działalności społecznej

STRONA 10

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszcza / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Tereszpol / Turobin / Potok Górny

To z nimi musi liczyć się cały powiat

Ranking 10 najbardziej wpływowych kobiet

Beata Strzałka

Mam świadomość tego, co kładę na szali, będąc osobą publiczną. A jaka jestem? Rozmowa str. 9

MARYLA OLEJKO

KAROLINA GORCZYCA

AGNIESZKA MAJCHER

AGNIESZKA ZIMROZ

MAŁGORZATA MACIOCHA

ALICJA JACHIEWICZ- SZMIDT

PAULINA KARCZEWSKA

EWA MACIOCHA

MARCELINA KOWALIK

STRONA 8

Głosowanie na Człowieka Roku. Kto prowadzi?

STRONA 3

Biszcza żegna dyrektorkę szkoły. I nauczycieli

Irena Klecha po 15 latach kierowania szkołą w Bukowinie przechodzi na emeryturę

STRONA 21

Ta kruszyna to siłaczka

Najwięcej dźwiga w powiecie

STRONA 10

Agnieszka Zimroz - niepozorna, ale jedna z najsilniejszych kobiet na Lubelszczyźnie

Willę Plus cofniemy! Niczego ludziom nie zabierzemy

Platforma Obywatelska przyjechała do Biłgoraja. Padły przedwyborcze obietnice.

STRONA 8

Leśnicy pracują w okolicach „Płaczącego Kamienia". Czy to aby nie wycinka?

STRONA 3

R E K L A M A

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE

Biłgaraj ◦ ul. Kościuszki 50 ◦ ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca
- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

L AUTO-MAX

- Badania kierowców
- Psycholog
- Okulista
- Lekarz medycyny pracy

tel. 84 686 66 79 Biłgoraj, ul. Kopernika 17

Droga z Frampola do Janowa idzie do przebudowy

STRONA 18

Kto chce zwalniać nauczycieli i zamykać szkoły w Turobinie?

STRONA 7

BIL

eprasa.pl 2c7040eece

S T O P K A

NOWa biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska"

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:
Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja
Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa
(redaktor prowadzący)
791 132 007

Natalia Raćaitis

Współpracownicy:
Piotr Flor (regionalista)

Marketing i reklama:
Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:
Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

NOWY PUNKT OGŁOSZEŃ W BIŁGORAJU

„PIKUL MEDIA"
PRZEMYSŁAW PAKUŁA,
UL. ARMII KRAKÓW 84,
23-400 BIŁGORAJ

To jeden z pierwszych sklepów w Biłgoraju

To był prawdopodobnie pierwszy taki sklep w Biłgoraju. Minęło właśnie dokładnie 30 lat i istnieje dalej. To ważne, bo są w Biłgoraju firmy, które upadają i znikają już po kilku miesiącach. Tę założył ojciec, teraz prowadzą ją synowie. Wygląda, że na dobre wrósł w krajobraz Biłgoraja.

Fot.archiwum

Sklep przy ul. 3 Maja istnieje już 30 lat

– Pierwszym właścicielem był nasz tata Grzegorz. Do 2014 roku z ojcem prowadziliśmy cały czas ten sklepik. Nazwa była Grzegorz i Piotr – **mówią nam właściciele.**

– Po 2014 roku, kiedy ojciec umarł, razem z bratem przejęliśmy spółkę i od 2014 roku prowadzimy ją do teraz. Mija właśnie równo 30 lat, jak jesteśmy na rynku, czyli 1 marca 1993 roku. Prowadzimy sklep z artykułami malarskimi, w większości to farby, bo w tym się wyspecjalizowaliśmy od samego początku, ale mamy lakiery, kleje, szpachle, zaprawy – **tłumaczy jeden z synów.**

Siedziba jest cały czas w tym samym miejscu: – Nigdzie nie było innego sklepu w Biłgoraju. Mieszkańcy szybko zapamiętali to miejsce i teraz już wiedzą, gdzie przychodzić na zakupy.

Staramy się rozwijać asortyment pod klienta, jak pozwalają nam na to możliwości. Klienci są stali i również przyjezdni, bo staramy się być atrakcyjni i cenowo, aby tego klienta utrzymywać, a jednocześnie nie robić dużej konkurencji na rynku – **mówią właściciele.**

Tomasz Zalewa

Biłgoraj dalej pomaga Ukrainie. Pojechał transport

Z Biłgoraja do Nowowołyńska wyruszył kolejny transport z pomocą humanitarną dla Ukrainy: - To pierwszy transport z darami do naszego miasta partnerskiego w 2023 roku i już osiemnasty od zbrojnego ataku Rosji na Ukrainę - przekazuje Urząd Miasta.

Wśród przekazanych darów znalazły się między innymi dwa agregaty inwerterowe oraz artykuły spożywcze (w tym konserwy mięsne, rybne i pasztety, zupy błyskawiczne, dania gotowe błyskawiczne, napoje i batony energetyczne) na łączną kwotę ponad 37 tys. złotych.

Polski Czerwony Krzyż Oddział Rejonowy w Biłgoraju przekazał wykonane przez siebie świece-ogrzewacze w ilości 330 sztuk.

- W imieniu władz Nowowołyńska bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim Darczyńcom za wpłaty, każdy dar i wszelką pomoc udzielaną Ukraińcom. Prosimy o dalsze wspieranie pogrążonej wojną Ukrainy i dokonywanie cyklicznych wpłat, które umożliwią zorganizowanie kolejnych transportów do Nowowołyńska. Nasza pomoc jest im teraz naprawdę bardzo potrzebna, a pomagając Ukraińcom, pomagamy również sobie – **informuje UM Biłgoraj.**

Fot.UM Biłgoraj

To już osiemnasty transport z pomocą, który pojechał z Biłgoraja na Ukrainę

Tomasz Zalewa

Nocne niebo nad Biłgorajem

Miłośnicy astronomii z powiatu biłgorajskiego pokazują zdjęcia. W ostatnich dniach można było podziwiać niezwykłe zjawisko astronomiczne - koniunkcję Jowisza i Wenus. Dwa jasne punkty znalazły się niedaleko siebie, tworząc niecodzienny widok. Zjawisko było widoczne także z powiatu biłgorajskiego. Oto dowód.

Tomasz Zalewa

Fot.archiwum

Koniunkcja planet widziana także nad Biłgorajem i w powiecie

Co, gdzie, kiedy?

08.03. 2023, 16:00, **Gminny Dzień Kobiet**, GOK Obsza

09.03.2023, 15:30, **Międzynarodowy Dzień Kobiet**, MOK, Józefów

11.03.2023, 16:00, **Sportowy Dzień Kobiet**, hala OSiR, wstęp wolny

NOWA POLECA 11.03.2023, 19:00, **Czesław Mozil solo, Miasteczko na Szlaku Kultur Kresowych**, bilety w dniu koncertu: 99zł.

11.03. 2023, 19:00 **Mateusz Guzorczuk unplugged** , Tarnogród TOK, wstęp wolny

12.03.2023, 15:00: **Koncert nie tylko dla pań**, dom weselny „Euforia" w Bukowinie

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

NOWa biłgorajska

CZŁOWIEK ROKU 2022

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

IMIĘ I NAZWISKO

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowa
od 15 do 50 m²
Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25
602 127 870

BIL

eprasa.pl 2c7040eece

Człowiek Roku 2022 Ziemi Biłgorajskiej

To aktualne wyniki

Najszybszy kierowca w powiecie biłgorajskim - Karol Kręt? Pisarz Marek Król? A może rzutem na taśmę jeszcze ktoś inny? Tylko od Waszych głosów zależy, kto zostanie Człowiekiem Roku 2022 Ziemi Biłgorajskiej. To aktualne wyniki głosowania, ale tylko tego sms-owego. Cały czas napływają też kupony drukowane w papierowym wydaniu Nowej Gazety Biłgorajskiej. Te dopiero będziemy liczyć. Głosowanie trwa do 16 marca.

Oto dziesiątka kandydatów, na których możecie głosować. Zachęcamy do wsparcia swoich faworytów. Wśród tych ludzi jest Człowiek Roku 2022 Ziemi Biłgorajskiej. Kto?

Jak głosować:

Głosować można na dwa sposoby:

Kupony:

wycięty z gazety oryginalny kupon należy wypełnić i przesłać na adres naszego punktu ogłoszeń: Pikul Media ul. Armii Kraków 84, 23-400 Biłgoraj

SMS:

wyślij SMS pod numer 71601 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata. Koszt SMS-a to 1,23 zł (z VAT). Pamiętaj, by treść zawierała wszystkie litery i cyfrę podaną przy nazwisku. W przeciwnym razie Twój SMS nie dotrze.

Głosowanie SMS-owe trwa od północy 14 lutego do 16 marca do godz. 23.59, natomiast na kupony czekamy do 16 marca, ale pamiętajcie, by dostarczyć kupon wcześniej, bo zliczone zostaną wyłącznie głosy, które do 16 marca fizycznie dotrą do naszej redakcji.

Szczegółowy regulamin dostępny na stronie: www.gazetabilgoraj.pl

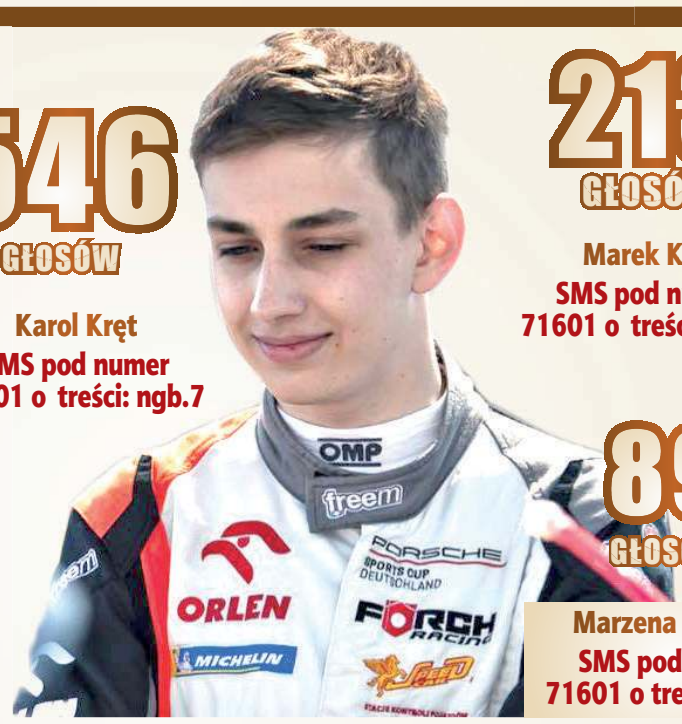

546 GŁOSÓW

Karol Kręt
SMS pod numer 71601 o treści: ngb.7

213 GŁOSÓW

Marek Król
SMS pod numer 71601 o treści: ngb.8

89 GŁOSÓW

Marzena Banach
SMS pod numer 71601 o treści: ngb.1

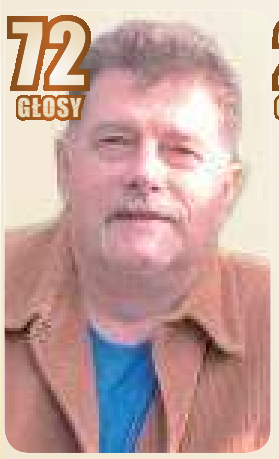

72 GŁOSY

Piotr Flor
SMS pod numer 71601 o treści: ngb.5

29 GŁOSÓW

Jolanta Kiesz
SMS pod numer 71601 o treści: ngb.6

9 GŁOSÓW

Marta Pysz
SMS pod numer 71601 o treści: ngb.9

6 GŁOSÓW

Andrzej Szarlip
SMS pod numer 71601 o treści: ngb.10

6 GŁOSÓW

Renata Chmielewska
SMS pod numer 71601 o treści: ngb.3

1 GŁOS

Jarosław Czarniecki
SMS pod numer 71601 o treści: ngb.4

0 GŁOSÓW

Sylwia Bober
SMS pod numer 71601 o treści: ngb.2

Leśnicy pracują w okolicach „Płaczącego Kamienia". Czy to aby nie wycinka?

Górecko Stare: Napisała do nas zaniepokojona czytelniczka, z informacją, że w okolicach Górecka Starego (gm. Józefów) na terenie Roztoczańskiego Parku Narodowego prowadzona jest wycinka. Dyrekcja Parku zapewnia, że to „przebudową drzewostanów".

Otrzymaliśmy zdjęcia z lasu w Górecku Starym. Magdę zaniepokoiła wycinka drzew na terenie Parku Narodowego.

– Te zdjęcia zostały zrobione w Górecku Starym w parku, Tam gdzie „Płaczący Kamień". Dobrzy by było, żebyście sprawdzili co tam się dzieje – **napisała Magda.**

Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z zarządcą terenu, z dyrektorem Roztoczańskiego Parku Narodowego. Andrzej Wojtyło wyjaśnia, że prace trwające w lesie Górecku Starym, to nie wycinka:

- Powierzchnia obok „Płaczącego Kamienia" na terenie Roztoczańskiego PN, na której obecnie prowadzony jest zabieg czynnej ochrony polegający na usunięciu części drzew (nie lasu), to oddział 317c o powierzchni 13,37 ha. Prowadzone tam zabiegi związane są z realizowaną na terenie Parku przebudową drzewostanów sosnowych, w tym przypadku działaniem w ramach ochrony czynnej na rzecz drzewostanów jodłowych oraz siedliska przyrodniczego (Abietetum polonicum) wyżyny jodłowy bór mieszany. Całość prowadzonych prac w oddz. 317c, realizowana jest w oparciu o Plan Ochrony dla Roztoczańskiego Parku Narodowego, ustanowiony Rozporządzeniem Ministra Środowiska- **wyjaśnia Andrzej Wojtyło, dyrektor RPN.**

Fot. nadesłane

–W ekosystemach leśnych RPN cięciom pielęgnacyjno–ochronnym poddaje się te fragmenty, które zostały w przeszłości znacząco zniekształcone gospodarką ludzką - wyjaśnia dyrektor RPN. -Roztoczańska pielęgnacja lasu piłą mechaniczną - komentują internauci

Andrzej Wojtyło tłumaczy, że na mocy wspomnianego rozporządzenia z 19 kwietnia 2018 r. oraz ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody: Park narodowy tworzy się w celu zachowania różnorodności biologicznej, zasobów, tworów i składników przyrody nieożywionej i walorów krajobrazowych, przywrócenia właściwego stanu zasobów i składników przyrody oraz odtwarzania zniekształconych siedlisk przyrodniczych, siedlisk roślin, siedlisk zwierząt, lub siedlisk grzybów.

– W ekosystemach leśnych RPN cięciom pielęgnacyjno–ochronnym poddaje się te fragmenty, które zostały w przeszłości znacząco zniekształcone gospodarką ludzką. Jest to zespół działań mających przywrócić lasom właściwy, stosowny do siedliska skład gatunkowy oraz odpowiednią strukturę wiekową i przestrzenną, a stosuje się przy tym metody wypróbowane w praktyce leśnej. Dobór sposobów i intensywność ich stosowania zależny jest od stopnia przekształceń. Tam, gdzie są one niewielkie, poprzestaje się czasem na zabiegach chroniących poszczególne elementy biocenozy (np. stanowiska roślin, zwierząt). Po przywróceniu naturalnego stanu ekosystemów leśnych działania ochronne są wstrzymywane, w celu zachowania naturalnych procesów przyrodniczych, co objawia się również ilością pozostającego, martwego drewna w drzewostanach Parku –197,9 tys. m3 (stan na 2021 r.) – **dodaje Andrzej Wojtyło, Dyrektor Roztoczańskiego Parku Narodowego.**

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl 2c7040eece

Nasza gazeta pomaga w rozpowszechnianiu wiedzy, jak nie dać się nabrać oszustom

Oszust oskubie, nawet jak masz puste konto

Biłgorajska policja i prokuratura ostrzega mieszkańców przed oszustami.

28 lutego w BCK-u biłgorajscy policjanci zaprosili mieszkańców na debatę „Porozmawiajmy o bezpieczeństwie – możesz mieć na nie wpływ". Mimo poruszenia ważnego problemu, zainteresowanie mieszkańców było znikome.

Komendant: „Jak dotrzeć do ludzi?"

- Proszę Państwa o podpowiedź, jak dotrzeć do ludzi, żeby zainteresowanie tym problemem, który my dostrzegamy, który dostrzegają władze, dostrzegli również ludzie. Bo my jesteśmy „ostatnią deską ratunku", kiedy już ktoś się przekona, że został oszukany. A to nie o to chodzi. Chodzi o to, żeby być świadomym i żeby nie być ofiarą przestępstwa – **apelował Marek Jamroz, komendant KPP w Biłgoraju.**

W rozpowszechnieniu tak potrzebnych informacji pomoże nasza gazeta.

Podczas spotkania policjanci opisali najpopularniejsze metody działania oszustów oraz sposoby na ich uniknięcie. Przykłady pochodziły z powiatu biłgorajskiego.

- Ostatnie dwa lata, czyli okres pandemii, okres wojny hybrydowej, to jest wzrost oszustów na naszym terenie. My o tych zgłoszeniach przekazujemy informacje przez media lokalne, ale pomimo to dalej do takich zdarzeń dochodzi, ludzie tracą znaczne pieniądze – **mówił komendant.**

Słowa komendanta potwierdzają policyjne statystyki:

W 2018 roku zgłoszono 124 oszustwa, w 2022 roku było ich 196. Podobnie tendencja jest wzrastająca, jeśli chodzi o skradzione kwoty: w 2018 roku było to 370 tys. zł, w 2022 już ponad 2 mln zł.

Najpopularniejsze metody

Policjanci z wydziału prewencji omówili najpopularniejsze metody działania oszustów:

- fałszywe oferty kupna/sprzedaży,
- oszustwa na dopłatę do paczki kurierskiej,
- podejrzane SMS,
- oszustwa na OLX, gdzie złodziej chce zapłacić poprzez przesłany link,
- „na BLIKA", gdzie „znajomy" prosi o przesłanie kodu BLIK,
- Spoofing i Phishing (podszywanie się pod pracowników instytucji, np. banków),

telefony „od wnuczka, gazowni, robotnika, handlarza, policjanta, żołnierza amerykańskiego, ZUS.

Policjanci ostrzegali także przed osobistymi wizytami podejrzanych „gości" w naszych domach. Wyjaśnili, że najlepiej rozmawiać z nimi na zewnątrz.

Ponadto mundurowi uczulili, by:

- uważać na oferty wymagające płatności z góry,
- korzystać tylko ze znanych i sprawdzonych sklepów internetowych,
- uważać na „niepowtarzalne" okazje – zbyt niska cena powinna wzbudzać naszą czujność,
- sprawdzać, czy sprzedający odbiera telefon i odpowiada na maile.

Prokurator: oszuści zarabiają setki tysięcy złotych

Na spotkaniu prawdziwą skarbnicą wiedzy o sposobach działania oszustów okazał się Ireneusz Gmyz, zastępca prokuratora rejonowego w Biłgoraju. Na wstępie prokurator przyznał, że sprawcy w internecie są technicznie dużo lepsi od służb:

– Mają lepszy sprzęt, często nie pracują i zajmują się tylko oszustwami. My mamy wiele różnych spraw i oszustwo w całym kodeksie karnym nie jest przestępstwem najgroźniejszym – **zaznaczył prokurator.**

Gmyz przyznał, że coraz mniej spotyka się popularne już metody typu „na wnuczka", czyli te, o których wiele się mówi.

- Teraz najpopularniejsze są oszustwa przez internet, których bezpośrednim celem jest dotarcie do naszego konta i do naszego telefonu. To są dwie najbardziej cenne rzeczy, które obecnie posiadamy i sprawcy wiedzą, że z bankiem, ze swoim kontem kontaktujemy się przez telefon – **tłumaczył Gmyz.**

Prokurator zauważył, że zarobki na oszustwach są ogromne.

- Ci hakerzy zarabiają potężne pieniądze. To są setki tysięcy złotych – **mówił.**

Ireneusz Gmyz wyjaśniał też, dlaczego złapanie oszustów i odzyskanie pieniędzy jest praktycznie niemożliwe:

- Internet nie ma granic. Natomiast prokuratura, policja, sądy działają w granicach Polski. Oszukują często osoby z zagranicy – **wyjaśniał.**

W Rosji okraść obcokrajowca to nie przestępstwo

Jako skrajny przykład bezkarności złodziei prokurator przytoczył sytuację prawną w Rosji:

– Rosyjscy hakerzy są praktycznie bezkarni. Jeżeli kradną z Polski, z Niemiec czy z innych krajów, nikt ich nie będzie ścigał w ich kraju za to. W Rosji nie ma przestępstwa, jeżeli pokrzywdzonym nie jest obywatel Rosji – **wyjaśnił.**

„Na ładowarkę, na gniazdko"

Wykradanie danych osobistych to teraz główny cel oszustów. Słyszeliście o metodzie na „ładowarkę"? Prokurator Ireneusz Gmyz wyjaśnił, na czym ona polega.

– Dziś zwłaszcza młodzi ludzie mają problem, bo ciągle korzystają z telefonu i ten telefon się rozładowuje. Na dworcach, w galeriach szukają ładowarki, żeby doładować. I sprawcy tak to wymyślili, że dają im tę ładowarkę. Mamy na przykład ścianę, w niej ładowarkę, a z tyłu jest komputer i sprawca lub tylko urządzenie, które, ładując nasz telefon, jednocześnie pobiera z niego dane. Uczulam, że najprostszym rozwiązaniem jest posiadaniem *powerbanku* – **tłumaczył prokurator.**

„Na terminal"

Kolejnym „trendem" w kradzieżach są przenośne terminale wykorzystywane przez złodziei zwłaszcza w zatłoczonych miejscach. Jak odbywa się taka kradzież?

- Jest możliwość kradzieży drobnych kwot za pomocą przenośnego terminala. Zwłaszcza w dużych zatłoczonych miastach sprawcy mają własne terminale płatnicze i z takim terminalem chodzą w pociągu czy w autobusie. Każdy użytkownik posiadający kartę czy możliwość płatności przez telefon ma ustawioną pewną kwotę, którą może płacić bez konieczności podawania PIN-u. I działa to na tej zasadzie, że złodziej z terminalem ukrytym na przykład w plecaku podchodzi blisko, podkłada go pod naszą kartę czy telefon i „przyjmuje płatność". Działa to na tej samej zasadzie, jakbyśmy zbliżyli kartę do terminala płatniczego w sklepie - tłumaczy prokurator Gmyz.

Zdaniem prokuratora problem techniczny, póki co, stanowi odległość, bo trzeba dość blisko podejść z terminalem, by okraść posiadacza karty:

- Ale kwestia czasu, zanim wymyślą jakieś urządzenie wzmacniające sygnał tego terminala i wtedy on będzie siedział na końcu autobusu i sczytywał nasze karty - uważa Gmyz.

Zabezpieczeniem przed tego typu kradzieżami są tzw. Torebki Faradaya na kartę i na telefon,

które blokują sygnał i terminal nie połączy się z naszym kontem.

Tylko zapobiegać

Prokurator Ireneusz Gmyz przyznał, że dużo postępowań dotyczących oszustw kończy się umorzeniem z powodu niewykrycia sprawcy:

- Pomimo naszych chęci, nie mamy możliwości (...). Próbujemy Państwu pomóc, walczymy z tą „ciemną stroną mocy", ale mamy mniej sił i środków. Oni działają na bardzo nowoczesnym sprzęcie, bardzo często nie chodzą do pracy i uczą się jedni od drugich. Dlatego najlepszą metodą jest, aby zapobiegać – wyjaśnił.

Natalia Račaitis

BIL

Fot. Natalia Racaitis

Pomimo istotnego problemu społecznego poruszanego na debacie, spotkania o bezpieczeństwie nie cieszą się zbytnim zainteresowaniem mieszkańców

Marek Jamroz
Komendant Powiatowy Policji w Biłgoraju

Proszę Państwa o podpowiedź, jak dotrzeć do ludzi, żeby zainteresowanie tym problemem, który my dostrzegamy, który dostrzegają władze, dostrzegli również ludzie

Fot. Natalia Racaitis

Ireneusz Gmyz
Zastępca Prokuratora Rejonowego w Biłgoraju

Puste konto bankowe również nie uchroni nas przed kradzieżą. Myślenie: „Mi nic nie zrobią, bo nic na koncie nie mam" jest błędne. Państwo macie zdolność kredytową. Była taka sytuacja, że w imieniu właściciela konta oszust wziął kredyt 120 tys. zł. Pomimo złożonej reklamacji bank jej nie uznał i ten człowiek musi teraz spłacać dług.

Internet nie ma granic. Natomiast prokuratura, policja, sądy działają w granicach Polski

R E K L A M A

NOWA OFERTA
Samorządowych Przedszkoli w Biłgoraju
Już od września 2023r.
Przedszkola czynne dłużej !!! w godz. 6.30 - 17.30

Ciekawsze zajęcia dodatkowe:
•Robotyka, programowanie
•Angielski 4 x w tygodniu
•Rytmika i tańce
•Religia
•Gimnastyka korekcyjna

Możliwość zorganizowania:
•Zajęć Karate
•Zajęć Szachowych
•Zumby
•Innych w zależności od oczekiwań dzieci i rodziców

W naszych przedszkolach zatrudniamy specjalistów: psychologa, pedagoga specjalnego, logopedę, terapeutę pedagogicznego, którzy udzielają wsparcia dzieciom i rodzicom. Dzieci są objęte opieką pielęgniarki.

Miesięczny maksymalny koszt pobytu dziecka w przedszkolu w godz. 7-15, z wyżywieniem to tylko 230 zł.
Każdy dzień nieobecności dziecka odliczamy !
Polecamy zdrowe, pyszne obiady z przedszkolnej kuchni !!!
Więcej na stronach internetowych Przedszkoli Samorządowych.

eprasa.pl 2c7040eece

Platforma Obywatelska przyjechała do Biłgoraja. Padły przedwyborcze obietnice

Wille Plus cofniemy! Niczego ludziom nie zabierzemy

W piątkowe popołudnie 3 marca do Biłgoraja przyjechali politycy Platformy Obywatelskiej. M.in. poseł Krzysztof Grabczuk, szef partii na Lubelszczyźnie - Stanisław Żmijan i poseł Krystyna Skowrońska rozmawiali z mieszkańcami: Obiecuję, jeśli wygramy wybory, staniemy na głowie, żeby miliardy trafiły do Polek i Polaków – mówił poseł Grabczuk.

Na spotkanie przybyli samorządowcy: wójt gminy Susiec Zbigniew Naklicki, burmistrz Janusz Rosłan, zastępca burmistrza Jarosław Bondyra, wójt gminy Aleksandrów Józef Biały, radna Sejmiku Województwa Lubelskiego Zofia Woźnica, radny powiatowy Michał Dec, przedstawiciele struktur biłgorajskiej Lewicy: Tomasz Bednarz i Aleksander Bełżek oraz mieszkańcy. W sumie około 40 osób.

Za chwilę będą się ważyć losy naszego kraju

Zebranych witała Małgorzata Gromadzka, przewodniczącą Platformy Obywatelskiej RP w powiecie biłgorajskim:

- Wiemy, że w tym roku będą się ważyć losy naszego kraju, więc ważne jest to, żebyśmy się spotykali, żebyśmy rozmawiali o sprawach trudnych zarówno dla gospodarki, dla samorządu, jak i dla innych instytucji, jak i dla zwykłych Polaków. Dla młodzieży, dla młodych małżeństw, dla osób starszych – **mówiła Gromadzka, zachęcając zebranych do dyskusji.**

O pomyśle na Polskę, jeśli PO wygra wybory, mówiła poseł Krystyna Skowrońska:

- Nie możemy pozwolić, aby na Orlenie podwyższano ceny i brano duże prowizje z tego tytułu i żeby nam, Polakom, zabierano pieniądze z kieszeni. Chcemy walczyć poważnie z inflacją, chcemy środków europejskich, chcemy szacunku dla obywateli. Każdy samorząd dostałby z KPO około 50 mln zł. Bez proszenia, tylko na podstawie dobrych projektów. I na pewno służyłoby dobru mieszkańców – **mówiła Skowrońska.**

Tematem wystąpienia była również inflacja, niewystarczające subwencje oświatowe, deficyt budżetu samorządów, wysokie marże kredytów, ale i prądu i gazu.

Co zrobić, żebyśmy byli dumnymi samorządami, które mogą inwestować?

Po krótkim wprowadzeniu politycy oddali głos zebranym. Jako pierwszy pytanie zadał zastępca burmistrza Biłgoraja Jarosław Bondyra:

- Jaki jest plan na stabilizację finansów samorządów? Bo w przypadku Biłgoraja zmiany, które nastąpiły w związku ze zmianami w PIT, według Związku Miast Polskich zmniejszyły nasze dochody o jakieś 26 mln zł. Dostaliśmy pieniądze, ale tak „per saldo" straciliśmy 19 mln zł. Wobec tego jaki jest program na stabilizację finansów samorządów? Żebyśmy nie byli cały czas szorowani po dnie, tylko żebyśmy byli dumnymi samorządami, które mogą inwestować – **pytał Jarosław Bondyra.**

Fot. Natalia Racaitis

W spotkaniu regionalnych struktur PO uczestniczyło około 40 osób

Poseł Krzysztof Grabczuk odpowiedział, że głównym problemem jest subwencja oświatowa, która „przewraca samorządy":

- Co z tym zrobić? Chcemy wrócić do tego, co było: urealnić subwencję oświatową, oddać pieniądze samorządom (....). Ja państwu obiecuję, jeśli wygramy wybory, staniemy na głowie, żeby miliardy trafiły do Polek i Polaków – **odpowiedział poseł.**

Poseł zauważył, ze zbiórki na leczenie chorych dzieci można by sfinansowań z pieniędzy płaconych jako karę za niewykonanie postanowienia TSUE:

My każdego dnia płacimy 1 mln euro kary, to jest prawie 5 mln zł – **mówił Grabczuk.**

W głos wszedł mu jeden z mieszkańców:

- My w Biłgoraju chcielibyśmy wiedzieć, ile Biłgoraj z tego miliona dziennie traci. Już stuknęło 500 mln euro, czyli 2 mld zł. Ile z tego straciło na przykład województwo lubelskie – **dopytywał.**

Politycy obiecali, że wyliczą i przekażą dane lokalnym politykom lub samorządom.

Co dla zwykłych ludzi?

Kolejne pytanie dotyczyło pomysłu Platformy na politykę rodzinną:

- Jaki macie państwo pomysł na politykę rodzinną? Chodzi o programy pomocowe jak 500 plus, dopłata do żłobka, 1000 zł na dwójkę dzieci. Czy PO będzie chciało zostawić te programy, czy macie inny pomysł, by pomagać młodym małżeństwom? - **pytała młoda kobieta.**

- Donald Tusk powiedział: kredyt zero procent dla osób do 45 r.ż. I to jest ważne - **odpowiedziała poseł Skowrońska.**

Poseł Krystyna Skowrońska: Chcemy rozmawiać z ludźmi o tym, co ich boli, tak, aby konstruując program, przygotowując się do kampanii powiedzieć: Tak, jesteśmy do waszej dyspozycji.

Jarosław Bondyra
zastępca burmistrza Biłgoraja
W przypadku Biłgoraja zmiany, które nastąpiły w związku ze zmianami w PIT, zmniejszyły nasze dochody o jakieś 26 mln zł.

- Prawo nie będzie działało wstecz, więc to wszystko, co zostało dane, nie będzie zabrane - **zapewnił Grabczuk.**

- Wille plus cofniemy! - **dodała Skowrońska.**

Zebrani przypomnieli też, że dziś realna wartość „500 plus" wynosi 320 zł.

O zboże transportowane z Ukrainy, które miało popłynąć do krajów potrzebujących, pytała radna sejmiku wojewódzkiego, Zofia Woźnica:

- Wiemy, że część tego zboża została zatrzymana w Polsce. Kto za to odpowiada? Kto się na tym dorobił? I w jaki sposób zamierzacie Państwo z tym zrobić porządek? Bo to, co się stało, przełożyło się na spadek cen zboża naszych rolników - pytała Zofia Woźnica

Temat rolników podjął Grabczuk:

- Minister Kowalczyk odpowiedział, że nie ma problemu, jest to chwilowe, zboże nie jest zatrzymywane i nie będzie zatrzymywane. A jeżeli zostało zatrzymane, to w jakiejś skali, która nie wymaga interwencji - mówił poseł, cytując ministra rolnictwa.

Zdaniem posła problem jest, a rolnicy sami przedstawili plan rozwiązania problemu, według którego transport zboża powinien zostać zabezpieczony i dopilnowany na terenie portów.

Natalia Račaitis

Strażacy walczyli z ogniem w Chmielku

Pożar w Chmielku (gm. Łukowa): - Na miejscu było osiem jednostek. Spłonęły dwa budynki. Na szczęście nikomu nic się nie stało - informuje PSP w Biłgoraju.

– Prawdopodobnie, bo jeszcze musimy to ustalić, trwały prace naprawcze przy samochodzie osobowym. W trakcie prac zapalił się garaż, a ogień przeniósł się na budynek gospodarczy. Oba te budynki się spaliły – **przekazują biłgorajscy strażacy.**

Z ogniem walczyły trzy zastępy PSP i pięć jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej.

Tomasz Zalewa

Fot. PSP Biłgoraj

W Chmielku spłonęły dwa budynki

Ważne dla Kół Gospodyń Wiejskich z powiatu biłgorajskiego

Trwa nabór do VIII edycji ogólnopolskiego konkursu kulinarnego dla Kół Gospodyń Wiejskich „Bitwa Regionów" skierowanego do Kół Gospodyń Wiejskich i Stowarzyszeń. Chodzi o przygotowanie tradycyjnej potrawy regionalnej z wykorzystaniem przynajmniej jednego produktu regionalnego.

Warunkiem udziału w Konkursie jest przesłanie w okresie od 1 do 31 marca 2023 r. drogą elektroniczną, Formularza zgłoszeniowego, do którego link jest dostępny na stronie www.bitwaregionow.pl.

Konkurs zostanie przeprowadzony w trzech etapach:

Etap I konkursu (powiatowy) – wszystkie KGW, które prawidłowo prześlą zgłoszenie online i zostaną pozytywnie zweryfikowane pod kątem formalno-prawnym.

Etap II konkursu – Półfinał (wojewódzki) – KGW, które zostaną najwyżej ocenione przez komisje konkursowe podczas danego wydarzenia powiatowego w województwie.

Etap III konkursu – Finał (ogólnopolski) – 16 KGW, po jednym z każdego województwa, które zdobędą 1 miejsce w II etapie konkursu.

Tomasz Zalewa

eprasa.pl 2c7040eece

Rodzic 1 i 2 zamiast mamy i taty - Marcin Romanowski o narzucaniu przez UE lewicowych ideologii

Walka z tradycyjnym modelem rodziny, wymuszanie uznania adopcji przez pary gejów czy legalizacja surogacji to główne założenia nowego pomysłu Komisji Europejskiej. Co ta decyzja oznacza dla Polski? Więcej o sprawie powiedział Wiceminister Sprawiedliwości Marcin Romanowski.

Przepisy dotyczące ustalenia pochodzenia dziecka i rodzicielstwa mają być takie same we wszystkich państwach Unii Europejskiej – tego chce Bruksela. Swoją decyzję tłumaczy troską o dobro najmłodszych. Nie brakuje jednak opinii, że to realizacja założeń skrajnych środowisk lewicowych. W rzeczywistości nowe przepisy narzuciłyby krajom takim jak Polska konieczność uznania małżeństw zawartych przez dwoje mężczyzn lub dwie kobiety oraz pozwolenie im na adopcje dzieci.

– *Rząd Zjednoczonej Prawicy nigdy nie zgodzi się na tak wielką ingerencję w polski system prawny oraz w wartości szanowane przez obywateli naszego kraju. Przysługujące nam prawo veta na pewno powstrzyma lewicowe zapędy eurokratów. Zasada jednomyślności coraz bardziej przeszkadza jednak Niemcom* – mówi Marcin Romanowski, Wiceminister Sprawiedliwości – *Berlin dąży do pełnej dominacji nad resztą państw wspólnoty. Chce narzucić im swój światopogląd oraz porządek prawny. Na to nigdy nie było i nie będzie naszej zgody.*

Unia Europejska nie poprzestaje na narzuceniu innym państwom adopcji dzieci przez gejów czy lesbijki. Urzędnicy z Brukseli chcą również zalegalizować i wspierać rozwój surogacji. Ta nowoczesna forma handlu ludźmi to rodzaj uprzedmiotowienia kobiety rodzącej za pieniądze. Trudno odnaleźć tu również troskę o dziecko, które staje się produktem kupowanym przez bogate osoby. Bardzo często gotowi do kupna są pary gejów, które – co oczywiste – biologicznie nie mogą mieć własnych dzieci.

– *Pod pozorem ochrony dzieci Bruksela chce dać ogromną moc w ręce tęczowych organizacji i ludzi wchodzących w skład lewicowych bojówek. Adopcja dzieci przez związki gejów i lesbijek to wywrócenie naszego systemu wartości do góry nogami. Teraz wyszło na jaw, kto faktycznie walczy o szacunek do kobiet, kiedy Bruksela chce sprowadzić panie do poziomu, gdzie można je wynająć do rodzenia za pieniądze* – komentuje Marcin Romanowski, Wiceminister Sprawiedliwości.

Proponowane przez Komisję Europejską zmiany to daleko idąca ingerencja w wewnętrzne prawo każdego z państw członkowskich. W przypadku Polski Konstytucja RP jasno określa rodzinę jako związek kobiety i mężczyzny i na próżno szukać w najważniejszym akcie prawnym naszego kraju pojęć „rodzic 1" oraz „rodzic 2". Czy narzucane przez lewicowych polityków wspólnoty prawo jest wbrew polskiej ustawie zasadniczej?

Artykuł zewnętrzny

Fot.Dariusz Jędryszka

Marcin Romanowski, Wiceminister Sprawiedliwości

Autodromu jeszcze nie ma, a już ... zachwyca świat

Toru w Biłgoraju jeszcze nie ma, Autodrom jak straszył, tak straszy dalej, ale podobno ... już jest wielkie zainteresowanie. - Bardzo się cieszymy, że modernizacja i rozbudowa toru w Biłgoraju słynna jest na całą Polskę - mówił dziś dumnie pełnomocnik Zarządu Powiatu Biłgorajskiego ds. Autodromu. A całe to poruszenie, przez delegację z ... Rybnika, która przyjechała zobaczyć, o co tu chodzi.

W Starostwie Powiatowym w Biłgoraju gościli przedstawiciele inicjatywy budowy toru do sportów motorowych w Rybniku. Tematem spotkania były rozmowy o rewitalizacji i rozbudowie Autodromu w Biłgoraju i wymiana doświadczeń związanych z tego typu inwestycją.

- *Bardzo się cieszymy, że modernizacja i rozbudowa toru w Biłgoraju słynna jest na całą Polskę. Dziś gościliśmy osoby, które będą odpowiedzialne za budowę toru w Rybniku i z naszych doświadczeń chcą korzystać. Te tory są bardzo do siebie zbliżone parametrami i są to przede wszystkim tory kartingowe. To dla nas dobra wiadomość, że inspirujemy innych i możemy się dzielić wiedzą i rozwiązaniami, tak, by stawiać na sporty motorowe* – **podkreśla Ireneusz Bulicz, pełnomocnik Zarządu Powiatu ds. Autodromu.**

Fot.Starostwo Powiatowe w Biłgoraju

Rybnik też chce budować tor, dlatego wysłał delegację do Biłgoraja

Spotkanie było także okazją do rozmów na temat ewentualnej współpracy obu torów. Ze względu na znaczną odległość, tory nie będą ze sobą rywalizowały, ale za to mogą się uzupełniać m.in. w harmonogramie imprez czy zawodów.

- *Dziś odjęliśmy rozmowy wyprzedzające dotyczące partnerstwa i współpracy. Rozmowy są pozytywne, jest wola obu stron. Chcemy tak w przyszłości układać harmonogramy zawodów sportowych, by ta współpraca przebiegała jak najlepiej* – **przyznaje Ireneusz Bulicz.**

Przedstawiciele władz powiatu oraz goście z Rybnika odwiedzili także biłgorajski Autodrom. - *Przede wszystkim chciałbym podziękować Panu staroście i władzom powiatu za to, że nas przyjęli, za życzliwość i pomoc oraz wyjaśnienie wszystkich kwestii związanych z inwestycją. Osobiście, to wam zazdroszczę terenu, gdzie macie usytuowany tor. W moje ocenie, a jestem najstarszym czynnym zawodnikiem sportów motorycznych na świecie, w Biłgoraju będzie jeden z najpiękniejszych torów w Europie* – **podkreślał Janusz Gładysz.**

Tor kartingowy na obiekcie Autodromu w Biłgoraju to spora część historii lubelskich sportów motorowych. Został wykonany w latach 1978 – 1979. Zarządzającym obiektem jest obecnie Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju – oświatowa jednostka organizacyjna powiatu biłgorajskiego. Obecnie obiekt jest w modernizacji i przebudowie. Inwestycji ma kosztować około 31 mln zł. Do inwestycji powiat biłgorajski będzie musiał dołożyć jeszcze 5 mln zł. Na realizację I etapu modernizacji Autodromu samorząd powiatowy pozyskał już 15 mln zł z Rządowego Fundusz Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych.

Tomasz Zalewa

R E K L A M A

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 132 007

ZNAJDŹ NAS NA facebook

BIL

eprasa.pl 2c7040eece

Kto chce zwalniać nauczycieli i zamykać szkoły w Turobinie?

Gorąco zaczął się miniony tydzień w Turobinie. W poniedziałek 27 lutego podczas sesji rady gminy przeprowadzono zagorzałą dyskusję dotycząca turobińskich szkół i nauczycieli. Radna Beata Warda zarzuciła wójtowi: „niegospodarność finansową", natomiast wójt radnej: „brak elementarnej wiedzy".

Dyskusja dotycząca rzekomego zwalniania nauczycieli i zamykania szkół w Turobinie rozpoczęła się już na styczniowej sesji rady gminy Turobin, kiedy przewodnicząca Komisji Rewizyjnej, Beata Warda zażądała, by wójt pokazał pismo, które wysłał do szkół i w którym zarzuca przewodniczącej, iż ta „chce zwalniać nauczycieli i zamykać szkoły". W ubiegłym miesiącu, pomimo ogłoszonej w tym celu przerwy, pisma nie udało się odnaleźć. Na sesję, która odbyła się 27 lutego, przygotowano całą dokumentację, a sprawę dogłębnie i dość emocjonalnie przedyskutowano.

Tak to się zaczęło: Protokół Komisji Rewizyjnej z maja 2022

Andrzej Kozina, wójt gminy Turobin wyjaśnił, że cała sprawa dotyczy protokołu Komisji Rewizyjnej z dnia 19 maja 2022 roku:

- W protokole Komisja Rewizyjna zaznaczyła, że kwota dołożona do finansowania oświaty z budżetu gminy przewyższa kwotę subwencji oświatowej otrzymanej z budżetu państwa, **„co wskazuje na niegospodarność finansową organu prowadzącego, czyli wójta gminy Turobin" – wyjaśnia wójt.**

Zdaniem wójta zdanie zawarte w protokole Komisji Rewizyjnej i dotyczące niegospodarności jest niezgodne z prawdą. By wyjaśnić to, kierownik wydziału oświaty w gminie Turobin bardzo szczegółowo scharakteryzowała, na czym polega finansowanie oświaty w Polsce, a tym samym w gminie Turobin.

Dotacje i subwencje z budżetu państwa to nie wszystko

Kierownik wyjaśniła, że podstawę finansowania zadań oświatowych stanowią dwie ustawy, które regulują, skąd biorą się pieniądze na szkoły:

- Środki niezbędne do realizacji zadań oświatowych i chodzi tutaj między innymi o wypłatę wynagrodzeń nauczycieli i utrzymanie placówek oświatowych, zagwarantowane są w dochodach jednostek samorządu terytorialnego – **wyjaśniła.**

Kierownik tłumaczyła, że subwencje i dotacje z budżetu państwa są tylko częścią tych dochodów. Do pieniędzy przeznaczonych na cele oświatowe należy zaliczyć również: środki własne gmin, środki unijne i inne środki publiczne.

Z danych przedstawionych przez Urząd Gminy wynika, że utrzymanie szkół w gminie Turobin w 2022 kosztowało

Beata Warda
- Dlaczego pan, Panie Wójcie, wkłada w moje usta takie zdanie, że ja będę zwalniać nauczycieli i zamykać szkoły w gminie Turobin?

w sumie 10 mln 702 tys. 684 zł, z czego środki własne gminy to 4 mln 796 tys. 652 zł.

- Nasza gmina ma na utrzymaniu 3 szkoły i przedszkola. Z budżetu państwa otrzymała niewiele ponad 50% środków i nie jest to zależne od starań i woli wójta czy samorządu – **wyjaśnia wójt Kozina.**

Kto chce zwalniać nauczycieli?

Po długiej prezentacji jak finansuje się system oświaty w Polsce i w gminie Turobin, radna Beata Warda nadal nie otrzymała odpowiedzi na zadane przez nią pytanie:

- Dlaczego pan, Panie Wójcie, wkłada w moje usta takie zdanie, że ja będę zwalniać nauczycieli i zamykać szkoły w gminie Turobin? Ja czegoś takiego nie powiedziałam ani na forum publicznym, ani prywatnie – **dopytywała przewodnicząca Komisji Rewizyjnej**

Zdaniem wójta takie stanowisko wynikało z protokołu z 19 maja:

- Pani jako przewodnicząca Komisji Rewizyjnej szczególnie powinna dbać o formowanie zdań w protokole komisji. Zaznaczyła pani zdanie, z którego wprost wynika i można to zdanie interpretować dalej, że do takich kroków mogłaby się pani posunąć- **odparł wójt**

- Jeżeli w protokole było napisane, że jest niegospodarność finansowa, to gdzie w tym zdaniu stwierdzenie, że ja będę zwalniać nauczycieli i zamykać szkoły w gminie Turobin? – **dopytywała radna Beata Warda**

Wójt napisał do nauczycieli w Turobinie

Wójt Andrzej Kozina wyjaśnił, że w swoim piśmie skierowanym do nauczycieli scharakteryzował protokół Komisji Rewizyjnej i unaocznił to, jak radni pracują:

- Protokół dotyczy nierozerwalnie oświaty. Komisja zaznaczyła, że kwota dołożona z budżetu gminy do oświaty przewyższa kwotę subwencji oświatowej otrzymanej z budżetu państwa. Tak, jak pani wskazała. Tyle że pani wskazała kłamstwo w tym protokole. (...) To stwierdzenie jest skandaliczne. Nie posiada pani elementarnej wiedzy na temat finansowania oświaty – **powiedział wójt.**

- Od wójta zależy finansowanie i to wójt powinien szukać oszczędności – odparła Warda i odczytała pismo:

„Uważam, że przytoczone stwierdzenie jest skandalicznym działaniem Komisji Rewizyjnej pod przewodnictwem radnej Wardy. Z powyższego wydaje się, iż radna Warda nie posiada elementarnej wiedzy o sposobie finansowania oświaty, co potwierdzają redagowane i publikowane przez nią tezy. System finansowanie jest równy w Polsce i dla wszystkich gmin. Nasuwają się podstawowe pytania: *Czy pani Warda wraz z członkami komisji podpisanej pod protokołem dąży do zwalniania nauczycieli? Czy pani Warda wraz z członkami komisji dąży do zamykania placówek, podkreślając wysokie kwoty, jakie gmina dokłada do oświaty?*" (...) – pisał wójt do nauczycieli.

Andrzej Kozina,
wójt gminy Turobin:
Nasza gmina ma na utrzymaniu 3 szkoły i przedszkola. Z budżetu państwa otrzymała niewiele ponad 50 proc. środków i nie jest to zależne od starań i woli wójta czy samorządu

Utrzymanie szkół w gminie Turobin w 2022 kosztowało w sumie 10 mln 702 tys. 684 zł, z czego środki własne gminy to 4 mln 796 tys. 652 zł

Następnie radny Radosław Tołpa zadał wójtowi dwa pytania:

- Czy zamierza pan zwalniać nauczycieli ze szkoły? I czy zamierza pan zamykać jakiekolwiek szkoły? – **pytał radny**

- Co do zwalniania nauczycieli kompetencje mają dyrektorzy szkół, a co do zamykania szkół taką kompetencję ma rada gminy. I proszę o szczególną uwagę, jeśli chodzi o dezinformację, bo to właśnie pan czyni. Proszę się zachowywać w sposób stosowny, aby wszystkie trzy szkoły mogły funkcjonować na terenie naszej gminy – **odparł wójt Kozina.**

Czy można dać mniej na szkoły?

Podczas gdy dyskusja nabierała rumieńców, a emocje zaczynały brać górę, atmosferę studził przewodniczący Komisji Oświaty, Adam Romański:

- Z tego, co usłyszeliśmy dziś, jasno wynika, że ani pani przewodnicząca komisji rewizyjnej, ani pan wójt, nie są za tym, żeby zwalniać nauczycieli, zamykać szkoły. Natomiast kwestia interpretacji (...). Jeżeli chodzi o kwestię niegospodarności, to jest taka rzecz, że tej niegospodarności nie ma. Bo moglibyśmy tutaj rozmawiać z panią kierownik, z dyrektorami szkół i takiej niegospodarności nie ma. To, co wynika z pisma komisji rewizyjnej, jest związane z tym, że ta subwencja dana ze strony gminy jest duża i dlatego komisje pochylały się nad tym zagadnieniem, żeby można było zmniejszyć tę dotację ze strony gminy. Natomiast czy rzeczywiście można zmniejszyć to, co gmina daje? No, a kiedy można zmniejszyć? No wtedy na przykład, gdy nastąpi jakieś zwolnienie czy obcięcie związane ze zwolnieniem. W tej sprawie należy dojść do jakiegoś konsensusu – **zauważył radny Romański.**

Natalia Račaitis

Rowerowe Roztocze obejmie także powiat biłgorajski. Będą ścieżki

Związek Powiatowo - Gminny wybrał władze. To on realizował będzie projekt budowy ścieżek rowerowych. Także w powiecie biłgorajskim. Wśród gości był również Michał Mulawa wicemarszałek województwa lubelskiego. Na Roztoczu w terenach miejskich ma powstać około 35 km ścieżek, a w terenach wiejskich około 140 km.

Fot.Starostwo Powiatowe w Biłgoraju

Związek Powiatowo - Gminny wybrał w Biłgoraju władze

- Spotkaliśmy się dziś ze względu na bardzo istotny i ważny temat, nie tylko z punktu widzenia mieszkańców powiatu biłgorajskiego, ale całego Roztocza. Został zawiązany Związek Powiatowo – Gminny, którego głównym celem będzie pozyskanie i wydatkowanie, a także przeprowadzenie inwestycji, dzięki której powstanie około 180 km nowych ścieżek rowerowych w naszym regionie. Tylko na terenie powiatu biłgorajskiego, wg. zamierzeń ma powstać ich około 50 km – **poinformował podczas briefingu prasowego, starosta biłgorajski Andrzej Szarlip.**

Dziś Związek Powiatowo – Gminny się ukonstytuował, wybrał władze, podjęte zostały deklaracje o współpracy, kwestiom formalnym nadany został także bieg. Szefem związku został Wojciech Żukowski, burmistrz Tomaszowa Lubelskiego, a w Zarządzie znaleźli się także starostowie powiatów: biłgorajskiego, tomaszowskiego, kraśnickiego, janowskiego i zamojskiego.

– Cieszymy się, że współpraca na terenie Roztocza kwitnie, przykładem tego jest dzisiejsze spotkanie, pięciu roztoczańskich starostów oraz wójtów i burmistrzów gmin z Roztocza. Rowerowe Roztocze to projekt o wartości ponad 200 mln zł, który w najbliższych latach będzie realizowany. Naszą ambicją jest to, by Roztocze było ulubionym miejscem Polek i Polaków do uprawiania turystyki rowerowej – **dodał wicemarszałek Michał Mulawa.**

W terenach miejskich ma powstać około 35 km ścieżek, a w terenach wiejskich około 140 km.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl 2c7040eece

Ranking 10 najbardziej wpływowych kobiet w powiecie

To z nimi musi liczyć się cały powiat

Przygotowaliśmy ranking 10 najbardziej wpływowych kobiet w powiecie biłgorajskim, ale potraktujcie Państwo ten ranking symbolicznie. Nie chodzi w nim o to, aby dzielić kobiety na lepsze i gorsze, ale aby pokazać, że są one niezbędne i niezastąpione w każdej dziedzinie życia. Polityka, sport, kultura, medycyna, samorządy, działalność społeczna i charytatywna, lokalny biznes nie funkcjonowałyby dziś bez kobiet. Oprócz tego te same panie, które na co dzień „trzęsą powiatem", są matkami, żonami, siostrami, przyjaciółkami. Karmią, gotują, sprzątają, przytulają, dbają. Za to wszystko dziękujemy. Przyjmijcie nasze słowa uznania i serdeczne życzenia z okazji Waszego Święta. Dobrze, że z nami jesteście.

Męska część redakcji

1

BEATA STRZAŁKA
(Biłgoraj)

Poseł na Sejm RP. Mówiąc o kobietach wpływowych z Biłgorajszczyzny nie sposób pominąć tej, która nasz region reprezentuje na najwyższym szczeblu władzy państwowej. Pani poseł do Sejmu zawozi informacje z naszego powiatu, jak chociażby ostatnie wystąpienie o bitwie pod Panasówką stoczonej 3 września 1863 r. i zaliczanej do największych bitew powstania styczniowego. Ale nie o politykę tutaj chodzi, a o kobiecą determinację, samozaparcie i przykład, że kobieta z Biłgoraja też potrafi!

2

MARYLA OLEJKO (Biłgoraj)

Mówi się, że za sukcesem każdego mężczyzny zawsze stoi silna kobieta. W tym przypadku ta pani stoi za sukcesem całej biłgorajskiej kultury. Podczas gdy dyrektorzy Biłgorajskiego Centrum Kultury przychodzą i odchodzą, Maryla Olejko, wieloletnia kierownik działu artystyczno-programowego stoi na straży artystycznego wizerunku instytucji. Reżyserka, nauczycielka, opiekunka wielu grup artystycznych. Spektakle w jej reżyserii przyciągają do BCK tłumy mieszkańców i cieszą się ogromnym zainteresowaniem.

3

KAROLINA GORCZYCA (Biłgoraj).

Znana aktorka filmowa i teatralna to kolejny przykład, że kobieta z Biłgoraja poradzi sobie wszędzie. Pomimo oszałamiającej kariery, jaką robi w Warszawie, nie zapomina o rodzinnej miejscowości. Karolina zagląda do Biłgoraja przy okazji różnych wydarzeń, jak chociażby Biłgorajskiego Kina na Obcasie w 2021 roku. Zorganizowała również akcję „Gwiazdy Czytają Dzieciom", gdzie celebryci udostępniali zbiórkę i zachęcali do wpłat pieniędzy na leczenie Kubusia Pawęzki z Biłgoraja. Karolina często angażuje się w akcje charytatywne, wspiera działania edukacyjne, proekologiczne i jako aktywna mama dwójki dzieci, promuje sportowy i zdrowy tryb życia.

4

AGNIESZKA MAJCHER
(Biłgoraj)

Dr Agnieszka Majcher to ceniona pediatra i alergolog. Kiedy w 2017 odchodziła z biłgorajskiego szpitala w mieście i w Internecie zrobiło się głośno, a pacjenci zbierali podpisy pod petycją, by pani doktor pozostała w szpitalu.
W październiku 2022 dr Agnieszka Majcher została kierownikiem oddziału pediatrycznego w zamojskim Samodzielnym Publicznym Szpitalu Wojewódzkim im. Papieża Jana Pawła II. Dzięki tej decyzji biłgorajskiej pani doktor przywrócono działalność Oddziału Pediatrycznego, która była zawieszona na prawie półtora roku z powodu braków kadrowych. Gdy przekazaliśmy tę wiadomość, nasze serwery „oszalały" od niezliczonej ilości gratulacji i wyrazów uznania, wdzięczności i szacunku do pani doktor. Jak widać, medycyna to dziedzina, która dla biłgorajskiej kobiety nie stanowi wielkiego wyzwania.

5

AGNIESZKA ZIMROZ
(Zamch, gm. Obsza)

Sztangistka LKS „Znicz" Biłgoraj startowała w Albanii w kategorii do 87 kilogramów. Wyrwała 92 kilogramy i podrzuciła 109 kilogramów, co dało jej złoty medal w rwaniu i srebrny w podrzucie, a łączne 201 kilogramów w dwuboju dało jej drugie miejsce w młodzieżowych Mistrzostwach Europy.
Sztangistka z Zamchu trenuje podnoszenie ciężarów od 13 roku życia, ale mimo dopiero 21 lat na swoim koncie ma już wiele sukcesów. M.in. była piąta na Mistrzostwach Europy do lat 15 w Nowym Tomyślu, a na mistrzostwach U-17 w Mediolanie zdobyła srebrny medal. Brąz wywalczyła w ubiegłym roku podczas ME U-20 i U-23 w Finlandii. Powiedzenie o Agnieszce „silna kobieta" nabiera dosłownego znaczenia

6

EWA MACIOCHA
(Aleksandrów)

Przed radną powiatową z Aleksandrowa nie umknie żaden szczegół. Radna czyta, analizuje, pyta, dyskutuje, dopytuje. Rzadko zdarza się sesja, by radna powiatowa nie zabrała głosu. Urzędnicy dwoją się i troją, by wytłumaczyć się przed jej niewygodnymi pytaniami o zwolnienia pracowników, podwyżki „na papierze", budżet, czy funkcjonowanie powiatowych instytucji. Ta kobieta jest zawsze dobrze przygotowana i nie idzie na żadne kompromisy. Jeśli mówimy o wpływowych kobietach w powiecie, to ta pani bez wątpienia potrafi zatrząść całym powiatem.

7

MARCELINA KOWALIK
(Biłgoraj)

W obliczu wybuchu wojny w Ukrainie ta kobieta przywróciła w Biłgoraju wiarę w człowieka. Stanęła na czele grupy, która od pierwszych dni wojny z niezwykłym zaangażowaniem i poświęceniem ruszyła z pomocą ukraińskim uchodźcom. Punkt Pomocy Ukrainie, który Marcelina utworzyła wraz z innymi mieszkańcami miasta, udzielił wsparcia kilku tysiącom obywateli Ukrainy, którzy znaleźli schronienie na terenie Biłgoraja i powiatu biłgorajskiego. Między innymi dzięki Marcelinie wolontariat stał się jednym z symboli 2022 roku.

8

MAŁGORZATA MACIOCHA
(Dereźnia, gm. Biłgoraj)

Żeby zachęcić lokalną społeczność do działania trzeba mieć charyzmę i zdolności interpersonalne. Tych z pewnością nie brakuje pani sołtys Dereźni Solskiej, Dereźni Majdańskiej i Podlesia. Pani Małgorzata jest również przewodnicząca KGW i zespołu obrzędowego „Zorza". Zespołu, który pod kierownictwem pani Małgosi, idzie jak burza przez lokalne i ogólnopolskie konkursy i przeglądy. A nagrody z konkursów są przeznaczane na potrzeby lokalnej społeczności: remont figury, czy zakup krzeseł do remizy. Dzięki kobietom pokroju pani Małgorzaty powiedzenie „jestem ze wsi" brzmi naprawdę dumnie!

9

ALICJA JACHIEWICZ- SZMIDT
(Nadrzecze, gm. Biłgoraj)

Szczególne słowa uznania należą się kobietom, które chcą, choć wcale nie muszą. Aktorka Alicja Jachiewicz-Szmidt mogłaby spokojnie siedzieć i zachwycać się naturą w stworzony wraz z mężem Domu Służebnym Polskiej Sztuce Słowa, Muzyki i Obrazu w Nadrzeczu. W końcu swoje już osiągnęła. Ale ona nie zamierza spocząć na laurach. Aktorka angażuje się w życie kulturalne lokalnej społeczności, przygotowuje spektakle, uczy, a swoim zapałem i entuzjazmem zaraża młodszych i starszych. Takich kobiet potrzeba więcej w naszym powiecie!

10

PAULINA KARCZEWSKA
(Biłgoraj)

W naszym zestawieniu nie może zabraknąć „matki-Polki-pracującej-kobiety sukcesu". A oto ona: Paulina jest właścicielką Hurtowni fotograficznej Argosa istniejącej od 2010 r. zajmującą się zaopatrywaniem fotografów oraz kamerzystów, ramki, albumy itp. Sukcesywnie rozszerza swoją działalność o grawery, cięcie laserem, robienie toperów na ciasta. Od 2018 zajmuje się również produkcją mebli loftowych i industrialnych z drewna, płyty oraz metalu. Prywatnie żona i matka trójki dzieci w wieku od 1,5 do 10 lat. Dba również o pamięć o zmarłym ojcu, znanym biłgorajskim malarzu Stanisławie Pokryszce, współorganizując wystawy jego twórczości. W wolnych chwilach (tylko kobieta potrafi rozciągnąć dobę do granic możliwości) zajmuje się komputerowym projektowaniem obrazów oraz różnych dzieł w programach graficznych.

BIL

eprasa.pl 2c7040eece

Kobieca strona polityki

Mam świadomość tego, co kładę na szali, będąc osobą publiczną. A jaka jestem?

Z okazji Dnia Kobiet rozmawiamy z Poseł na Sejm RP Beatą Strzałką z Biłgoraja. W „babskiej rozmowie" pani poseł opowiada o sobie, o swoich autorytetach i o swojej drodze z Biłgoraja do sejmowej mównicy. - Kobiecie ogólnie nie jest dziś łatwo, czy to w życiu społecznym, czy politycznym. Jesteśmy postrzegane jako płeć słabsza i myślę, że ten mit funkcjonuje do dzisiaj - mówi poseł Beata Strzałka.

Proszę powiedzieć, czy ciężka była pani droga z niewielkiego Biłgoraja praktycznie na szczyt władzy?

Urodziłam się w Biłgoraju, tutaj się wychowałam. Ścieżka mojej kariery to wieloletnia praca w bankowości, relacje z ludźmi i przede wszystkim działalność społeczna. Nie spodziewałam się, że poprzez aktywność w samorządzie zostanie mi powierzony mandat posła na Sejm RP. Oceniając własne doświadczenia, pozwolę sobie na stwierdzenie, że Kobietom nie jest łatwo, czy to w życiu społecznym, zawodowym czy politycznym. Jesteśmy postrzegane jako słabsza płeć i myślę, że ten stereotyp w dużej mierze funkcjonuje do dzisiaj - mimo, iż na wielu płaszczyznach pokazujemy, że jesteśmy odważne, silne i zdeterminowane. Kobieca siła to umiejętność funkcjonowania, realizowania siebie i swoich marzeń oraz pasji Dla mnie kobieca siła to także wrażliwość, czułość, intuicja, empatia - to siła, która sprawia, że mimo trudów potrafimy być wielozadaniowe, pomimo wszelkich trudności. Dokształcamy się, pokonujemy kolejne szczeble kariery zawodowej, wychowujemy dzieci, prowadzimy dom. Podobnie było w moim życiu. Jestem żoną, matką, wychowałam dzieci, które dziś są już samodzielne, dlatego myślę, że na tym etapie życia osobistego mogę realizować się szerzej, przenosząc nasze lokalne sprawy na wyżyny sejmu i komisji społecznych, w których pracuję.

W swojej sejmowej działalności nie zapomina Pani o kobietach. Pracuje Pani w zespole do spraw Kół Gospodyń Wiejskich. Te Koła są dziś ważne?

W sejmie, oprócz obligatoryjnej pracy w komisjach, pracujemy również w zespołach parlamentarnych. Zadeklarowałam pracę w kilku z nich, między innymi w zespole ds. Rozwoju Kół Gospodyń Wiejskich, w zespole ds. Strażaków, zespole ds. społecznych stowarzyszeń członkowskich. Szczególne znaczenie ma dla mnie praca w zespole na rzecz życia i rodziny. KGW są to organizacje dedykowane w dużej mierze kobietom, choć pojawiają się w nich również mężczyźni. W powiecie biłgorajskim mamy głównie gminy wiejskie i miejsko - wiejskie, więc i Kół jest bardzo dużo. Historia stowarzyszeń zrzeszających kobiety na ternach wiejskich w Polsce sięga ponad 100 lat. Ale ostatnie 4 lata, to rzeczywiście okres intensywnego budowania Kół na nowo. Powstały programy rządowe, znalazły się środki i możliwości na rozwój i finansowanie działalności KGW i dzisiaj, patrząc na ważną rolę jaką pełnią, mogę powiedzieć, że były to potrzebne i oczekiwane zmiany, a w szczególności przyjęcie w 2018 roku ustawy o działalności Kół Gospodyń Wiejskich, ponieważ bez finansowego wsparcia żadnej organizacji nie uda się funkcjonować. KGW to promocja lokalnej kultury i folkloru ale również, a może przede wszystkim, integracja kobiet, możliwość wyjścia na zewnątrz, bo w ramach Kół organizowane są wycieczki, wyjazdy, szkolenia, szereg konkursów. To właśnie pokazuje jak zmieniają się kobiety, zwłaszcza te z terenów wiejskich.

Pani życie to ciągła praca, spotkania, wydarzenia. A jak pani spędza dzień, kiedy w kalendarzu nie ma żadnych planów?

Niestety, takich dni jest niewiele. Nawet moje dzieci mówią, że od zawsze byłam pracoholikiem.

A teraz praca w sejmie to ogrom zadań, obowiązków i odpowiedzialność za szereg zobowiązań.

Do tego dochodzą ludzkie sprawy, kiedy chciałabym komuś pomóc, znaleźć rozwiązanie problemu z jakim ktoś się do mnie zgłasza - to wszystko wymaga czasu. Ale jeżeli już taki dzień się trafi, to marzę o tym, żeby spędzić czas w domu i być sobą. Aby znaleźć chwilę na wspólny posiłek z rodziną, na filiżankę dobrej kawy, na rozmowę o tym, co jest ważne dla najbliższych, o naszych planach ale i problemach. Bo przecież jesteśmy zwykłymi ludźmi, jak każdy doświadczamy różnych sytuacji i tęsknimy za sobą.

Beata Małgorzata Strzałka (ur. 14 czerwca 1971 w Biłgoraju – polska polityk, działaczka samorządowa i społeczna, posłanka na Sejm IX kadencji.

Szczerze, nie zdarzyło się Pani w tej kadencji spędzić dnia w domu, w kapciach i w dresie przed telewizorem?

Raczej nie. Jeżeli czasem uda mi się wygospodarować chwilę dla siebie, to w okresie letnim lubię pojeździć na rowerze. Jak każda kobieta lubię czasami upiec ciasto, wypić dobrą herbatę i poczytać książkę. Jedyne co usiłuję zachować, odkładając inne sprawy na bok, to czas przedświąteczny, kiedy staram się przygotować święta tak, aby nie odbiegały od tych, które mieliśmy, gdy nie byłam jeszcze posłem.

Osoby, które Panią znają, mówią, że jest Pani bardzo otwartą, bezpośrednią osobą. Funkcja posła wymaga jednak pewnego dystansu, formalnej postawy. Która Beata Strzałka jest prawdziwa? Ta „równa babka" znana w Biłgoraju, czy poważna pani poseł przemawiająca z sejmowej mównicy?

Myślę, że to pytanie powinno być skierowane do osób, które mnie znają, bo to one realnie byłyby w stanie porównać jaka jestem teraz, a jaka byłam kilka lat temu. Ja sama uważam, że nie zmieniłam się, aż tak znacząco. Zawsze staram się być pełna cierpliwości, empatii, zrozumienia dla potrzebujących i osób, które do mnie trafiają. Nie wyrosłam z działalności politycznej, ale z działalności społecznej. Nie ukrywam, że wartości, które towarzyszyły mi w życiu społecznym, towarzyszą mi również w życiu politycznym. Stąd wybór ugrupowania. Prace w komisjach, zespołach, również są uwarunkowaniem wartości i ścieżki życiowej, którą podążam. A jaka jestem? Wymagająca w stosunku do siebie, stąd wymagam również od innych, staram się realizować wyznaczone cele. Moim zdaniem, pełnienie tak ważnej i znaczącej funkcji nie jest jedynie dla poklasku i akcentowania „bycia posłem" - funkcja ta jest realizacją oczekiwań moich wyborców. Jako poseł również jestem osobą otwartą. Staram się być osiągalna dla obywateli i choć swój czas dziele na pracę w biurze, w terenie i w Warszawie to staram się być dostępna pod telefonem. Zdarza się, że dzwonią do mnie na numer prywatny osoby nieznajome i mówią, że chcą się umówić na spotkanie z panią poseł, a ja odpowiadam: „Słucham, poseł Beata Strzałka przy telefonie", i niekiedy zapada cisza a w odpowiedzi słyszę, że są zaskoczenie bo sądzili, że mogą się dodzwonić jedynie do biura. To daje mi dużą satysfakcję. Nigdy nie zastrzegłam swojego numeru telefonu. Uważam, że należy zachować jakąś prywatność, zwłaszcza w kontekście rodziny, ale deklarując się na listy wyborcze, zarówno w samorządzie jaki i w parlamencie trzeba mieć na uwadze to, że oczekiwania wyborców są coraz większe, a my musimy na nie odpowiadać.

> **Każdy hejt, każda krytyka boli, niezależnie czy jest to kobieta, czy jest to mężczyzna, zawsze jest to niesprawiedliwe. Ale trzeba nauczyć się z tym żyć**

Bycie osobą publiczną, sprawia, że jest Pani ciągle poddawana ocenie, zdarza się krytyka, a z pewnością również hejt. Czy to, tak po ludzku, po kobiecemu, boli, czy nauczyła się Pani z tym żyć?

Idąc w politykę trzeba mieć świadomość tego, że jest to bardzo trudne. Na pewno trudniejsze dla kobiet niż dla mężczyzn. Nie każda płaszczyzna tej działalności jest dla nas do przezwyciężenia. Bo to, jak jesteśmy postrzegani nie zależy tylko od nas. I tu kobietom też jest trudniej, gdyż jesteśmy postrzegane wizerunkowo, przez pryzmat naszego wyglądu, zachowania, aparycji. W przypadku mężczyzn nie ma to aż takiego znaczenia. A odnośnie hejtu i krytyki, jest to niełatwe. Zwłaszcza dziś, kiedy media społecznościowe, media lokalne dają możliwość wyrażania swoich opinii, negowania wszystkich osób działających publicznie. Trzeba pogodzić się z tym, że każdy z nas ma prawo do swojego poglądu, ale najtrudniej jest, kiedy hejt wylewa się na nas osobiście i jest skierowany indywidualnie, nie zawsze dotykając sfery politycznej a osobistej. Nie jest łatwo się z tym pogodzić. Po ludzku każdy hejt, każda krytyka boli, niezależnie czy jest to kobieta, czy jest to mężczyzna, zawsze jest to niesprawiedliwe. Ale trzeba nauczyć się z tym żyć, trzeba znać swoją wartość. Mam świadomość tego, jak i ile czasu pracuję, co kładę na szali, będąc osobą publiczną. Często ta niesprawiedliwa krytyka uderza też w naszych najbliższych, nad czym najbardziej boleje. Bo to ja pojawiam się przestrzeni publicznej, działam politycznie, a moja rodzina nie ma z tym nic wspólnego. My, politycy, staramy się chronić nasze rodziny, nie publikować ich wizerunków, szczegółów naszego życia rodzinnego, po to, żeby zapewnić im bezpieczeństwo i stabilność dnia codziennego.

Porozmawiajmy o autorytetach. Kogo ceni Pani najbardziej i za co?

To jakim jestem człowiekiem i wyznawany przeze mnie system wartości, to zasługa tego, co wyniosłam z domu rodzinnego. Pracy, odpowiedzialności za siebie, za rodzinę, za drugiego człowieka nauczyła mnie moja mama. Myślę, że udało mi się przekazać moim dzieciom, jaką wartością jest rodzina, szacunek dla drugiego człowieka. Warto wspomnieć, że jestem pokoleniem Jana Pawła II, więc ludzie związani z kościołem, z wartościami również odgrywają w moim życiu znaczącą rolę. A w życiu politycznym, jeżeli miałabym wskazać autorytet, to powiem, że Giorgia Meloni.

Dlaczego właśnie ona?

Bo jest kobietą, bo jest matką, bo jest silną kobietą, która w bardzo trudniej kampanii wyborczej potrafiła powiedzieć o wartościach kobiety, matki ale również o wartości życia i o wartościach katolickich.

Co chciałaby Pani przekazać naszym Czytelniczkom w Dniu Kobiet?

Myślę, że każda z nas jest jedyna i niepowtarzalna. Każda z nas ma prawo do marzeń, planów i ich realizacji. I choć przychodzą niepowodzenia nie należy nigdy z nich rezygnować. Warto sobie wytyczyć cele życiowe oraz walczyć o to, co jest ważne, zarówno w życiu rodzinnym, zawodowym ale i publicznym.

Dziękuję za rozmowę.

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl 2c7040eece

Kobiety są znacznie silniejsze niż kiedyś. A ta jest najsilniejsza

- Kobiety są znacznie silniejsze niż kiedyś. I w życiu, i w sporcie. A widzę to na siłowni i obserwuję z bliska - mówi Agnieszka Zimroz, sztangistka Znicza Biłgoraja, jedna z najsilniejszych kobiet na Lubelszczyźnie.

Fot.archiwum

Agnieszka Zimroz jest aktualną młodzieżową wicemistrzynią Europy

Fot.archiwum

Agnieszka Zimroz - niepozorna, ale jedna z najsilniejszych kobiet na Lubelszczyźnie

W Czy współczesne kobiety są silne?
Moim zdaniem się silne i coraz silniejsze. Myślę, że znacznie silniejsze niż kiedyś. Są bardziej świadome, są bardziej wyedukowane, wiedzą, czego chcą i potrafią dążyć do tego celu. Kobiety kierują wielkimi firmami, kobiety podejmują ważne decyzje i zarządzają mężczyznami. Nie można już mówić, że to jest słaba płeć, zresztą widzę to, jak jestem na siłowni i na treningach.

W Ty wiesz o tym chyba najlepiej, bo podobno jesteś najsilniejszą kobietą na Lubelszczyźnie.
(śmiech) Podobno. Nie wiem, czy najsilniejszą, ale jedną z najsilniejszych na Lubelszczyźnie pewnie tak. Przynajmniej patrząc na te ostatnie wyniki.

W Jaki ciężar potrafisz podnieść?
W tej chwili rekord w rwaniu mam 93 kilogramy, a w podrzucie jest to 111 kilogramów.

W To teraz przetłumacz to z języka polskiego na nasze.
Rwanie polega na tym, że sztanga leży na pomoście, tuż przed zawodnikiem. Trzeba podejść i bezpośrednio podnieść ją do góry nad głowę. Tak trzymając blisko ciała. A podrzut, to zarzucenie sztangi najpierw na klatkę piersiową, a później albo nożycami, albo tak zwanym unikiem podnosimy do góry. To się nazywa wybicie, czyli uniesienie sztangi ponad głowę.

W To siatki z zakupami chwytasz chyba jednym palcem.
(śmiech) Z tym nie ma najmniejszego problemu. Nawet te większe zakupy przyniosę sobie do domu bez żadnej pomocy.

W Trenujesz podnoszenie ciężarów, czyli raczej typowo męski sport. Nie czujesz się nieswojo wśród tych napakowanych facetów, którzy ćwiczą obok?
Nie, a dlaczego? Akurat mam wrażenie, że nieraz więcej dziewczyn jest na treningach i podnosi ciężary, niż mężczyzn. Tak to wygląda na siłowni. Nie ma jakiejś dyskryminacji na zajęciach i rywalizacji między nami. Każdy jest silny na swój sposób, a wszystko przychodzi po latach treningów. Czasem przychodzi ktoś drobny i niemal z ulicy i wszystkich potrafi zaskoczyć, bo od razu podnosi duże ciężary. To mit i stereotyp, że sztangista powinien być wielki i potężny.

W Dlaczego podnoszenie ciężarów?
Ja trenuję już prawie 13 lat. Kiedyś przyszłam na Dzień Otwarty OSiR-u w Biłgoraju i tam przez trzy dni można było za darmo korzystać z siłowni, z sauny i różnych zajęć. I jak pojawiłam się na siłowni, to nagle przychodziłam przez wszystkie dni. Trener mnie zauważył i zachęcił, żebym przychodziła dalej. I tak się zaczęło. Jak spróbowałam raz, to już mocno tym przesiąkłam.

W Umięśnienie pewnie mocno się zmieniło?
To na pewno. Ale to nie jest tak, że nagle przyrosły mi nie wiadomo jakie mięśnie, choć na pewno wyglądam inaczej niż kiedyś. Wtedy byłam drobna, bo miałam 10 lat. Teraz jest już trochę więcej.

W Jaka teraz rozmiarówka ubrań?
Rozmiar L. Pewnie niektórzy będą zaskoczeni, ale spokojnie mieszczę się w odzież w tym rozmiarze. Nie potrzebuję większych, żeby podnosić większe ciężary. Masa tu nie jest najważniejsza. Ludzie mają mylne wyobrażenie o sile. Naprawdę są drobne zawodniczki i podnoszą znacznie więcej, niż te, które mają wielki wzrost i szerokie barki.

> **Rozmiar L. Pewnie niektórzy będą zaskoczeni, ale spokojnie mieszczę się w odzież w tym rozmiarze. Nie potrzebuję większych, żeby podnosić większe ciężary**

> **Trenuję od poniedziałku do piątku i w zależności od zajęć są to dwie, trzy godziny każdego dnia**

W To teraz powiedz jako kobieta. Z jakimi ciężarami zmagasz się w życiu?
To jest tak, jak u każdej z nas. Są różne problemy życiowe, ale moim zdaniem to są naprawdę drobne, przyziemne rzeczy. Oby takie były zawsze. Zresztą staram się tym aż tak bardzo nie przejmować, bo to nie pomaga w treningach.

W Na mężczyzn możesz liczyć?
Pewnie, że tak. Mam wspaniałego męża, na którego mogę liczyć. Mam obok siebie przyjaciół, którzy zawsze są dla mnie wsparciem. Mam wspaniałego trenera, który mocno mi pomaga. To wszystko mężczyźni i to tacy z prawdziwego zdarzenia.

W Z tym że ty masz więcej siły, niż ... mąż.
(śmiech) Oj nie wiem, bo mąż też ćwiczy i chodzi na siłownię. Umówmy się, że wypadamy podobnie, ale nigdy tego nie sprawdzaliśmy. Na rękę się nie siłujemy. Na pewno jest silnym facetem.

W Podobno rzuciłaś nawet pracę, żeby poświęcić się ciężarom.
To prawda. Pracowałam przez pewien okres zawodowo, teraz musiałam przerwać pracę, bo po prostu nie dałabym rady pogodzić tego z reżimem treningowym. Tak się nie da. Przynajmniej na takim etapie, na jakim jestem teraz. Co dwa tygodnie jestem teraz na zgrupowaniu kadry i z żadną pracą nie dałoby się tego pogodzić. A do tego treningi. Trenuję od poniedziałku do piątku i w zależności od zajęć są to dwie, trzy godziny każdego dnia.

W Siłę kobiet z Lubelszczyzny pokazałaś na ostatnich mistrzostwach Europy.
Zdobyłam w ubiegłym roku srebrny medal młodzieżowych mistrzostw Europy Under-23 w albańskim mieście Durres. To nie spadło z nieba, tylko to jest efekt bardzo ciężkiej pracy. Tym bardziej cieszy, że bardzo długo borykałam się z kontuzją i bardzo trudno było mi się pozbierać. Ale trenerzy z głową ułożyli mi przygotowania i pokazałam, że jeszcze mogę podźwigać więcej.

W Będziemy mieć silną kobietę z naszego regionu na Igrzyskach Olimpijskich?
Bardzo bym chciała i szanse zawsze są. Najpierw muszę zdobyć kwalifikacje i o to powalczę i będę się starać. Kwalifikacje trwają od ubiegłorocznych mistrzostw świata. Teraz kolejne zawody to są mistrzostwa świata seniorów w Armenii, zaplanowane na kwiecień. Prawdopodobnie tam też poszukam szansy. Do tych najlepszych jeszcze troszkę mi brakuje, ale w tym roku będę starała się tę różnicę zmniejszyć i zniwelować. Chcę je powoli doganiać, choć mam świadomość, że na pewno jeszcze nie zbliżę się do tych najsilniejszy kobiet na świecie. Na pewno chcę poprawiać i pobijać swoje rekordy. Te światowe są w mojej kategorii bardzo wyśrubowane. Myślę, że grubo ponad 20 kilogramów niż dźwigam teraz.

Fot.archiwum

Zawodniczka LKS Znicz Biłgoraj powalczy w tym roku o kwalifikacje na Igrzyska Olimpijskie

W Dzień Kobiet jest potrzebny, czy panowie powinni pamiętać o paniach przez cały rok?
Oczywiście, że jest potrzebny. Uważam, że panowie powinni oczywiście pamiętać o nas przez cały rok, ale to bardzo miłe, że jest jeden, szczególny i wyjątkowy dzień.

W Kiedyś kobiety dostawały w prezencie goździka albo rajstopy w zakładzie pracy. Myślisz, że tym razem będzie jakieś zaskoczenie?
(śmiech) Kwiaty pewnie będą obowiązkowo, bo są zawsze. I zobaczymy, co jeszcze wymyśli. Zresztą tak, jak każdy facet tego dnia. Dostaną pole do popisu, niech pokażą, na co ich stać i jak im zależy na swoich kobietach.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl 2c7040eece

Motylki życzą wszystkiego najlepszego wszystkim kobietom!

Z okazji Dnia Kobiet „Motylki" z Samorządowego Przedszkola nr 3 w Biłgoraju składają wszystkim kobietom życzenia płynące prosto z serca. A dla tatusiów, braci i dziadków mają kilka rad co do prezentów, z jakich ucieszą się wszystkie kobiety.

Natalia Račaitis

Motylki z grupy IV z Samorządowego Przedszkola nr 3 życzą wszystkiego najlepszego wszystkim kobietom na świecie!

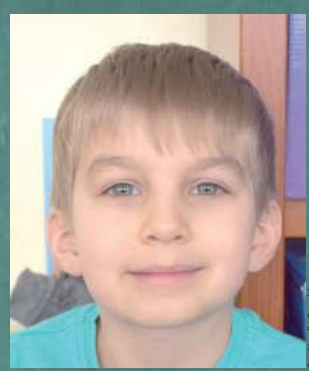

Fot. Natalia Racaitis

PIOTR: W przedszkolu mamy dużo kobiet, u nas w grupie to może 20 i jeszcze panie. Wszystkim życzę: „Wszystkiego najlepszego" i duuuuużo zdrowia i żeby były uśmiechnięte. A w prezencie można im kupić suknię na przykład.

ŁUCJA: Ja jestem kobietą i mama na przykład. Mama gotuje obiad swoim córeczkom, babcia też czasami. W prezencie można im kupić na Dzień Kobiet jakiś ładny naszyjnik i kolczyki. Mama nie ma dziurek w uszach, ale ja sobie przekuje uszy w tym tygodniu, to tata mi może kupić kolczyki.

OLIWKA: Ja to bym chciała dostać na dzień kobiet pojazd Chase`a z Psiego Patrolu. Mama to by się z biżuterii pewnie ucieszyła. Wszystkim kobietom życzę wszystkiego najlepszego z okazji dnia kobiet. Żeby były zdrowe i zawsze zadowolone i uśmiechnięte.

Fot. Natalia Racaitis

ŁUKASZ: Ja znam dużo kobiet i życzę im zdrowia i szczęścia.

Fot. Natalia Racaitis

ULA: Prezentu na dzień kobiet nie trzeba kupować. Można zrobić laurkę w prezencie. Ja dałam mamie na urodziny w prezencie laurkę i bardzo się cieszyła. Na dzień kobiet też sama zrobię taką kartkę.

Fot. Natalia Racaitis

ANASTAZJA: Ja znam panie z parasolami, panie, które pracują i nasze mamy, i wszystkie dziewczyny, i babcie. Wszystkim życzę dużo szczęścia.

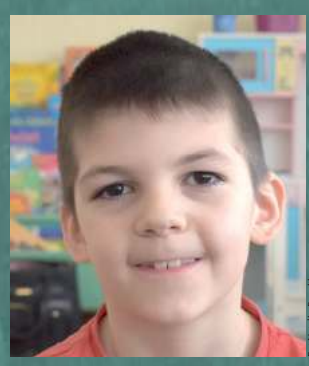

Fot. Natalia Racaitis

ADRIAN: Wszystkim kobietom życzę dużo szczęścia i zdrowia. Żeby miały dużo koleżanek i kolegów i żeby były szczęśliwe.

Fot. Natalia Racaitis

ZUZIA: Wszystkim kobietom życzę szczęścia, zdrowia, dużo przyjaciółek i kolegów. Ja znam dużo kobiet: mamę, panią Iwonkę, babcię, siostrę, mniejszą siostrę, babcię i koleżanki z przedszkola.

Fot. Natalia Racaitis

GOELE: Ja przyjechałem z Włoch. Tam może i był Dzień Kobiet, ale już nie pamiętam. A w Biłgoraju wszystkim kobietom życzę zdrowia, szczęścia, uśmiechu. I żeby wszystkie kobiety mogły znaleźć pracę.

SEBASTIAN: Wszystkim moim koleżankom życzę, żeby miały dużo koleżanek i żeby się fajnie bawiły. Ja to nie dam im całusa, ale im życzę, żeby dostały dużo całusów na Dzień Kobiet.

Fot. Natalia Racaitis

STAŚ: Życzę dużo zdrowia, miłości, uśmiechu i żeby były szczęśliwe wszystkie kobiety. Jeszcze im życzę dużo słodyczy. Pozdrawiam mamę, babcię, drugą babcię i panie z przedszkola.

Fot. Natalia Racaitis

KUBA: Dużo szczęścia, dużo miłości, dużo cukierków i dużo kwiatów. To moje życzenia dla kobiet. Ja mamie dam całusa i tulipana. A siostrze Julce jeszcze nie wiem, co dam.

Fot. Natalia Racaitis

HANIA: Najlepszy prezent dla kobiety to kwiaty. Czerwone tulipany. Tata na pewno kupi mamie tulipany i ja też może dostanę. A ja życzę mojej mamie wszystkiego najlepszego w Dniu Kobiet.

Fot. Natalia Racaitis

MICHAŁ: Kobiety to robią dużo rzeczy. Ja życzę mojej mamie zdrowia, słodyczy i żeby się nigdy nie złościła. Chcę, żeby była uśmiechnięta i zadowolona.

LENA: Mamie i babci i wszystkim kobietom życzę zdrowia, szczęścia i miłości. A ja mam dwóch braci, może mnie i mamie złożą życzenia na Dzień Kobiet.

BARTUŚ: Ja znam dużo kobiet: mama, ciocia, babcia, kuzynka, sąsiadka i wszystkim życzę dużo zdrowia. Mamie narysuje w prezencie kwiatka i serduszko.

Fot. Natalia Racaitis

HANIA: Ja myślę, że kobiety to chciałyby dostać w prezencie kolczyki i sukienkę i jakiś naszyjnik. Mamie, babci i pani Iwonce życzę wszystkiego najlepszego z okazji dnia kobiet.

Fot. Natalia Racaitis

ARON: Ja życzę kobietom wszystkiego najlepszego. Znam: mamę, babcię i siostrę. Chcę, żeby były zdrowe i uśmiechnięte. Nie mam dla nich prezentu, ale może narysuję dla nich kwiatka.

Fot. Natalia Racaitis

ZUZIA: Kobieta to mama i wszystkie dziewczynki. Nasza pani też jest kobietą. Wszystkim trzeba kupić bukiet i złożyć życzenia „Wszystkiego najlepszego" na dzień kobiet.

Fot. Natalia Racaitis

MARYSIA: Kobietom można dać rysunek na Dzień Kobiet. Można też dać kwiatki. I zawsze trzeba powiedzieć: „Wszystkiego najlepszego!"

OLA: Ja to bym chciała dostać na prezent prawdziwą biżuterię, najlepiej kolczyki. Podobają mi się złote, bo takich plastikowych i kolorowych, co są dla dzieci, to ja już nie noszę.

BIL

eprasa.pl 2c7040eece

Biłgoraj uczcił pamięć Żołnierzy Wyklętych

Fot.Bambini

O Żołnierzach Wyklętych pamiętali również uczniowie z przedszkola Bambini oraz z Prywatnej Szkoły Podstawowej. Dlatego wzięli oni udział w uroczystościach patriotycznych, a następnie jako pierwsza szkoła w powiecie biłgorajskim już 1 marca pobiegli Wilczym Tropem

W Biłgoraju 1 marca zorganizowano obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. To ważne święto, przypominające prawdziwą historię powojennej Polski. W uroczystościach udział wzięli uczniowie biłgorajskich szkół, mieszkańcy, organizacje patriotyczne, politycy, samorządowcy. Do Biłgoraja na tę okazję przyjechał również wiceminister sprawiedliwości Marcin Romanowski.

1 marca w Biłgoraju zorganizowano obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Współorganizatorem wydarzenia był Zespół Szkół Leśnych w Biłgoraju. Z tej okazji do szkoły przybył wiceminister sprawiedliwości Marcin Romanowski:

- Dziękuję Wam za to, że kultywujecie pamięć o naszych bohaterach, którzy mieli zostać zapomniani. A stali się tym ziarnem, na którym budowana jest wolna, suwerenna, niepodległa Polska. Dziękuję za wasze zaangażowanie i za to, że zdecydowaliście się wkroczyć w przyszłości na tę ścieżkę zawodową związaną z Lasami Państwowymi, bo to największy skarb naszej ojczyzny **– mówił wiceminister Romanowski.**

Uczniowie Leśnika przybliżyli istotę święta oraz wyjaśnili, kim są żołnierze wyklęci:

- Święto ustanowiono z inicjatywy ś.p. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, a do kalendarza weszło na mocy ustawy z dnia 3 lutego 2011 roku w hołdzie żołnierzom wyklętym, bohaterom komunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległego bytu państwowego walcząc o prawo samostanowienia i urzeczywistnienia dążeń demokratycznych społ polskiego z bronią w ręku, jak i w inny sposób przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu.

Następnie delegacja udała się do kościoła pw. Chrystusa Króla, gdzie odbyła się uroczysta msza święta z udziałem pocztów sztandarowych i zaproszonych gości.

Po mszy świętej głos zabrał Tomasz Książek, prezes ŚZŻAK Biłgoraj:

- **Zapraszam Państwa** na cząstkową opowieści, o kolejnym ogniwie, naszych dziejów, które historycy, określają mianem, II Konspiracji. **Zapraszam,** na opowieść prawdziwą, o ludziach, o naszych rodzinach, sąsiadach, o postawach moralnych, patriotyzmie, bohaterstwie, zdradzie, cierpieniach, marzeniach, i wydarzeniach, które wpływały, i kształtowały, naszą, polską drogę do prawdziwej wolności, niepodległości, suwerenności i solidarności. **– mówił Tomasz Książek**, wprowadzając w opowieść o powojennej sytuacji Polski i Biłgoraja. 1945 rok nie oznacza bowiem odzyskania niepodległości w takim wymiarze, jakiego chcieli Polacy:

- W czasie kiedy 8 maja 1945 roku w Paryżu i w Londynie pito szampana i wiwatowano zwycięstwo, w Biłgoraju NKWD podstępnie zwabiło w pułapkę 22 biłgorajskich AK-owców, by wywieźć ich na Majdanek **– mówił Książek.**

Po mszy świętej delegacja ZSL udała się pod pomnik mjr Bolesława Usowa i płk. Andrzeja Kiszki na terenie lasów Nadleśnictwa Biłgoraj. Pozostali uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty przed Pomnikiem Pomordowanych przez NKWD i UB na ul. Poprzecznej oraz przy tablicy upamiętniającej siedzibę UB przy ul. Kościuszki.

Natalia Račaitis

Fot.Kacer Kyc

Delegacja ZSL wraz z wiceministrem Marcinem Romanowskim złożyła kwiaty pod pomnikiem mjr Bolesława Usowa i płk. Andrzeja Kiszki

Fot.Natalia Racaitis

1 marca kwiaty złożono również przy tablicy upamiętniającej siedzibę UB przy ul. Kościuszki

Fot.Natalia Racaitis

Marcin Romanowski
Wiceminister Sprawiedliwości

Bardzo ważna jest Wasza pamięć i budowanie na tych, którzy byli przed nami, którzy oddali to, co najcenniejsze: swoje młode lata, niejednokrotnie życie, zdrowie, żebyśmy my mogli żyć w wolnej, niepodległej Polsce. Doceniajmy to i budujmy przyszłość naszej ojczyzny na pamięci o bohaterach. Cześć i chwała bohaterom!

Fot.Natalia Racaitis

W uroczystościach ku czci Żołnierzy Wyklętych udział wzięły poczty sztandarowe biłgorajskich szkół i organizacji

Fot.Natalia Racaitis

W uroczystej mszy świętej w kościele pw. Chrystusa Króla udział wzięły delegacje z biłgorajskich szkół

Fot.Natalia Racaitis

Rodziny ofiar, przedstawiciele ŚZŻAK, samorządowcy i mieszkańcy złożyli kwiaty przed Pomnikiem Pomordowanych przez NKWD i UB na ul. Poprzecznej w Biłgoraju

BIL

eprasa.pl 2c7040eece

Biłgoraj uhonorował zasłużonych w kulturze, sporcie i działalności społecznej

Fot.Natalia Racaitis

Nagrodzeni Zawodnicy Sportowi (Juniorzy)
Nataniel Kobak (SPARTA), Julia Duńk (SPARTA), Damian Błaszczy (SPARTA), Aleksandra Bukarewicz (BKS), Jakub Kupiec (BKS), Aleksander Strzęciwilk (Klub Modelarski LOK), Zuzanna Kapuśniak – (MKS), Daniel Wardach – (MKS w Biłgoraju), Szymon Gil (LKS „Znicz"), Adrian Grygiel (LKS „Znicz"), Nikola Połubska (LKS „Znicz"), Julia Kurasiewicz (LKS „Znicz"), Karolina Guska (LKS „Znicz"), Marlena Tyszko (LKS „Znicz"), Marcin Kusz (LKS „Znicz"), Martyna Senderek (LKS „Znicz")

Biłgoraj podsumował rok 2022 w kulturze, sporcie i działalności społecznej. 1 marca burmistrz wręczył nagrody tym, którzy w ubiegłym roku zasłużyli się w lokalnej społeczności: - To przez Państwa pracę postrzegane jest nasze miasto - podkreśla Janusz Rosłan.

1 marca w Biłgorajskim Centrum Kultury odbyło się podsumowanie roku 2022 w kulturze, sporcie i działalności społecznej.

W trakcie uroczystości Burmistrz Miasta Biłgoraja wręczył nagrody za wybitne osiągnięcia sportowe w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury oraz za działalność społeczną. Celem nagród jest uhonorowanie i wyróżnienie sportowców, artystów, twórców i animatorów kultury za wybitne i oryginalne osiągnięcia mające istotne znaczenie dla promocji miasta. Za działalność społeczną Burmistrz Miasta przyzna ł nagrody osobom i organizacjom pozarządowym za ich działalność na rzecz społeczności lokalnej.

- To dzisiejsze spotkanie ma służyć temu, abyśmy w imieniu samorządu, rady miasta, moim własnym i mojego zastępcy mogli podziękować sportowcom, działaczom sportowym, osobom zaangażowanym w tworzenie kultury miejskiej, a zwłaszcza tym, którzy okazali wielkie, ogromne serce w związku z tą okropną wojną, która wybuchła za naszą granicą. Bardzo Państwu dziękuję. Te nagrody, które Państwo otrzymaliście, mają symboliczny charakter, bo chcemy podziękować wszystkim. Ale zgodnie z uchwałą rady miasta nagrodzeni mogą być tylko ci, którzy zostaną wskazani przez organizacje pozarządowe – **mówił Janusz Rosłan, burmistrz Biłgoraja.**

Natalia Račaitis

Fot.Natalia Racaitis

Janusz Rosłan
burmistrz Biłgoraja

Wszystkim Państwu serdecznie gratuluję i dziękuję za pracę społeczną, za działalność sportową, kulturalną i oczywiście prosimy o dalsze zaangażowanie, bo przez Państwa pracę postrzegane jest nasze miasto.

Twórczość artystyczna:
Krystyna Kufera – wieloletnia wokalistka Biłgorajskiej Kapeli Podwórkowej „Wygibusy", Ewa Bordzań i Iwona Startek – biłgorajskie poetki, współzałożycielki Biłgorajskiego Towarzystwa Literackiego i Biłgorajskiej Plejady Literackiej, Aldona Kozak i Kamil Łukasik – wolontariusze niezwykle zaangażowani w upowszechnianie kultury oraz organizację przedsięwzięć kulturalnych Teatru Poezji i Piosenki oraz Sceny Amatora, Andrzej Klucha – inicjator i organizator koncertów Secret Sounds Biłgoraj, Mariola Czerwonka – flecistka,
Adam Czerwonka – saksofonista, Piotr Szymaniak – klarnecista Biłgorajskiej Orkiestry Dętej im. Czesława Nizio, Stefan Chudzik – członek Stowarzyszenia Biłgorajski Uniwersytet Trzeciego Wieku, za całokształt działalności artystycznej w strukturach stowarzyszenia,
Antoni Wach – baryton Chóru Męskiego Ziemi Biłgorajskiej ECHO, Marek Szubiak – za organizację, inspiracje i koncepcje reżyserskie słuchowiska „Teatr Wyobraźni", Tomasz Chołyst – za opracowanie akustyczne słuchowiska „Teatr Wyobraźni", Izabela Cholewińska, Małgorzata Dąbek, Sylwia Mazur, Marta Kwiatkowska oraz Paweł Karp – członkowie Grupy Folklorystycznej „Pokolenia", niezwykle zaangażowani w rozwój i działalność artystyczną grupy

Fot.Natalia Racaitis

Nagrodzeni w kategorii działalność społeczna:
Krystyna Różaniecka – Przewodnicząca Koła Diabetyków w Biłgoraju, od wielu lat niezwykle zaangażowanej w profilaktykę cukrzycy, Lena Bełżek, Alona Hirenko i Valentina Shalchyuvene – wolontariuszki pomagające bezdomnym kotom i psom, Roman Skubis – wolontariusz PCK, zasłużony honorowemu dawca krwi. Marcelina Kowalik, Ewelina Krzeszowiec, Renata Socha, Dorota Woźniak, Mirosław Woźniak, Andrzej Klucha - współorganizatorzy Biłgorajskiego Punktu Pomocy dla Ukrainy oraz Heorhij Nastasijczuk – wolontariusz Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Biłgoraju

Fot.Natalia Racaitis

Zenon Łój
działacz sportowy

Gratuluję wszystkim wyróżnionym i dziękuję Burmistrzowi za wyróżnienie. Chciałbym ze środowiska polskiego związku motorowego pogratulować naszemu młodemu zawodnikowi w sporcie samochodowym, Karolowi Krętowi. Bardzo dużo sobie obiecujemy po sukcesach Karola, które osiągnął w roku ubiegłym na torach wyścigowych Europy. Jest nadzieja, że pójdzie w ślady Roberta Kubicy. Jest nadzieja, że Biłgorajski tor, który ma być modernizowany, mam nadzieje, że Karol przyjedzie tam w roli honorowego gościa.

Fot.Natalia Racaitis

Ewa Bordzań
nagrodzona poetka

Dziękuję wszystkim moim przyjaciołom, wszystkim poetom i miłośnikom poezji, wszystkim artystom i wielbicielom sztuki, bez których kultura w Biłgoraju by nie istniała. Moja nagroda to jest nagroda tych wszystkich ludzi, którzy ze mną współpracują, dzięki którym powstają spotkania poetyckie. Dziękuję i gratuluje wszystkim.

Nagrody zespołowe z okazji jubileuszy i za całokształt działalności na rzecz upowszechniania kultury:
Dyskusyjny Klub Książki działający przy Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Biłgoraju – za aktywną popularyzację czytelnictwa oraz organizację spotkań autorskich.
Grupa Folklorystyczna „Pokolenia" BCK – grupa obchodzi jubileusz 10-lecia działalności. Koncertuje w kraju i za granicą, na Węgrzech, Ukrainie, Litwie, w Szwecji, a także w Szwajcarii, Niemczech, Irlandii. Realizuje wiele ogólnopolskich i międzynarodowych projektów.
Zespół Artystyczny „Retrospekcje"– zespół działa w strukturach Biłgorajskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, stowarzyszenia działającego od 20 lat, niezwykle zaangażowanego w aktywizację seniorów naszego miasta, w roku bieżącym obchodzi jubileusz 15 – lecia.
Zespół Tańca Ludowego „Tanew" – w 2023 roku obchodzi jubileusz 40 – lecia działalności, uczestniczy prawie we wszystkich ważniejszych imprezach odbywających się w Biłgoraju.

Fot.Natalia Racaitis

Nagrodzeni zawodnicy sportowi (seniorzy):
Karol Kręt (Automobilklub Biłgorajski), Krzysztof Datkiewicz (Klub Modelarski LOK),
Wiktoria Raczkiewicz (LKS „Znicz"), Agnieszka Zimroz (LKS „Znicz"), Klaudia Kość (LKS „Znicz"), Wiktoria Głuszczak (LKS „Znicz")

Fot.Natalia Racaitis

Podczas uroczystości Burmistrz Miasta Biłgoraj uhonorował dyplomem Biłgorajski Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, którego wolontariusze podczas ostatniego finału WOŚP zebrał ponad 100 tys. złotych. Dyplom w imieniu sztabu odebrała Diana Żuk.

Fot.Natalia Racaitis

Nagrodzeni trenerzy: Andrzej Strzałka Trenerzy: Andrzej Strzałka (LKS „Znicz"), Henryk Wybranowski (LKS „Znicz"), Mieczysław Jamroz - LKS „Znicz"

Nagrodzeni działacze sportowi: Dariusz Paleczny (Automobilklub Biłgorajski) Radosław Wasilewski (Biłgorajskie Stowarzyszenie Kolarzy), Zenon Łój (Automobilklub Biłgorajski), Joanna Rubin (MKS w Biłgoraju)

BIL

eprasa.pl 2c7040eece

Kiedy w 1945 w Paryżu i Londynie pito szampana i wiwatowano zwycięstwo, w Biłgoraju NKWD zwabiło w pułapkę 22 biłgorajskich akowców

1 marca obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Z tej okazji Tomasz Książek, prezes biłgorajskiego ŚZŻAK, przybliżył historię biłgorajskich Żołnierzy Wyklętych: - W czasie, kiedy 8 maja 1945 roku w Paryżu i Londynie pito szampana i wiwatowano zwycięstwo, w Biłgoraju NKWD w sposób podstępny zwabiło w pułapkę 22 biłgorajskich akowców, by wywieźć ich na Majdanek - przypomina Książek.

Po zakończeniu II wojny światowej w 1945 r. w Europie, w Polsce dotychczasowego niemieckiego okupanta zastąpił nowy okupant, Rosja Sowiecka, czyli ZSRR. Niemieckie Gestapo zastąpiło sowieckie NKWD i polskie UB. Obozy pracy, katownie, więzienia, funkcjonowały nadal. **Nadal, przebywali** w nich Polacy, teraz głównie żołnierze II konspiracji. **Tak się stało**, w byłym niemieckim, obozie zagłady, na Majdanku, na Lubelskim Zamku, na Zamojskiej Rotundzie, Tomaszowskiej „Smoczej Jamie", w biłgorajskim więzieniu i wielu innych katowniach w okupowanej przez sowietów Polsce. Komuniści głosili hasło: **„Kto nie z nami, ten przeciwko nam".**

Biłgorajscy Wyklęci

W czasie, kiedy 8 maja 1945 roku w Paryżu i Londynie pito szampana i wiwatowano zwycięstwo, w Biłgoraju NKWD w sposób podstępny zwabiło w pułapkę 22 biłgorajskich akowców, by wywieść ich na Majdanek. Byli to: Maksymilian Perkowski ps. „Przemysłowiec", Antoni Nowiński ps. „Burak", Zenon Buszkowski ps. „Żółty", Stanisław Buszkowski ps. „Golibroda", Jan Lengowicz ps. „Biały", Ryszard Gołąb ps. „Czarny".

Wśród wywiezionych między innymi byli również: Jerzy Szperkowski, Tolek Kosobudzki, Roman Wolanin, Feliks Sadowski, Jan Łuczyn, Ignacy Brodziak.

- Wszyscy byliśmy codziennie przesłuchiwani i poddawani zbiorowej musztrze, w sowieckim stylu - opisywał bolszewicki podstęp Antoni Nowiński ps. „Burak". - Ze szczególną nienawiścią i gorliwością, musztrowała nas niewiele starsza od nas Żydówka w stopniu lejtnanta NKWD. Sytuacja taka trwała około tygodnia i gdyby nie odwaga i zaradność Maksymiliana Perkowskiego ps."Przemysłowiec", który zorganizował udaną ucieczkę biłgorajskiej grupy, wszyscy z pewnością bylibyśmy wywiezieni na „białe niedźwiedzie" w głąb Związku Sowieckiego.

Pomimo zakończenia wojny, nowy sowiecki okupant prowadził nadal brutalną okupacyjną wojnę z Polakami, w starym zaborczym rosyjskim stylu. Wielu żołnierzy AK Sowieci wywieźli w głąb Rosji. Jednym z nich był bos/mat Mar. Woj., żołnierz AK sekcji wywiadu w oddziale Corda Michał Kochmański ps. „Gryf". Po czterech latach zesłania z Riazania „Gryf" powrócił w 1947 r. Władza ludowa nie pozwoliła mu, na żadną stabilizację. Tak jak inni, którym udało się powrócić, był nadal wrogiem pod specjalnym nadzorem UB. Prześladowany, inwigilowany, bez pracy, z obowiązkiem ciągłego meldowania się na UB.

Pierwszy meldunek biłgorajskiego Komendanta UB por. Mikołaja Kruta do władz brzmiał:

„W UB w Biłgoraju pracuje 31 ludzi. W Komendzie Powiatowej Milicji wraz z posterunkami: 170 funkcjonariuszy, 10 agentów, 28 informatorów. Stan w areszcie: 58 osób, w tym 36 z AK, dziewięciu obszarników, reszta folksdojcze".

- Żołnierz AK oddziału „Corda" sekcji wywiadu kpr. Wacław Kosmala ps. „Okrzeja", aresztowany był trzykrotnie. Związanego powrozami prowadzono go z domu przez miasto jak mordercę lub zwierzę - opisuje jego córka Anna Hawryluk.

- W celach panowało niebywałe przepełnienie, wilgoć, ze ścian cieknąca woda, smród, nawet świeczka, nie chciała się palić. Ojciec przesłuchiwany był osobiście przez z-cę komendanta, zwyrodnialca Edwarda Słowika nazywanego „Murzynkiem", po którego przesłuchaniach pozbawionego świadomości, Wacława Kosmalę wrzucano do celi półprzytomnego.

„Los rodzin AK-owców był z góry przesądzony"

Oprócz bezpośrednich tortur na żołnierzach wyklętych AK, komuniści stosowali represje zbiorowej odpowiedzialności w stosunku do ich rodzin. Były to wyrafinowane metody i sposoby łamania ludzkich kręgosłupów, losów, charakterów i karier. Nękania, prowokacje, zesłania, więzienia, zaginięcia, mordy, także mordy skrytobójcze, rewizje, przesłuchania, zatrzymania, inwigilacje, zastraszanie, groźby, pobicia, wymuszenia, domiary finansowe, wywłaszczenia, obowiązkowe kontyngenty.

Los żon i matek akowców, żołnierzy wyklętych, był przez komunistów z góry przesądzony. Najpierw były żonami i matkami wrogów ludu, później wdowami po wrogach ludu. Dzieci akowców stygmatyzowano „wilczymi biletami", zamykano im drzwi wyższych uczelni, utrudniano nawet ukończenie szkoły średniej.

My, pokolenie powojenne, nazywani byliśmy „dziećmi wywrotowców", a nasi rodzice „wrogami ludu" i „zaplutymi karłami reakcji „.

Oni pamiętają

Tej wiedzy nie trzeba szukać w encyklopedii czy Internecie. Dziś są z nami świadkowie tych wydarzeń, często także ich ofiary, dzieci żołnierzy AK, żołnierzy niezłomnych. Są mieszkańcami Biłgoraja, których mijacie na ulicy. To ich rodziców - żołnierzy niezłomnych przed referendami lub innymi ważnymi wydarzeniami politycznymi jeszcze w latach 70., władza ludowa zamykała w aresztach i więzieniach bez powodu - profilaktycznie. To: Hanna Hawryluk zd. Kosmala, Ryszard Kozdra, Jan Perkowski, Jan Pacyk, Andrzej Kuliński, Teresa Kłosek zd. Kochmańska, Jerzy Nizio. Ja także się do nich zaliczam.

Żołnierz AK oddziału „Ojca Jana" - Tadeusz Kozdra ps. „Czajka" był zatrzymywany i aresztowany trzykrotnie. Również trzykrotnym przesłuchiwanym więźniem był żołnierz AK Kazimierz Pacyk ps. „Grom". Z podobnego powodu żołnierz AK Franciszek Nizio, ps. „Jagoda" aresztowany był dwukrotnie. Do aresztu zabrano go podczas prac polowych, w trakcie żniw. Władza komunistyczna bardzo dbała, by zwycięstwa wyborcze i referenda odbywały się zgodnie z planem sowietyzacji Polski.

Małżeństwo akowskie Irena Kulińska ps. „Rosa" i Wacław Kuliński ps. „Ryś", poddawani byli ciągłym domowym rewizjom, najczęściej pod pretekstem poszukiwania broni. W efekcie tych prowokacji wykwaterowani zostali z własnego domu do pomieszczeń gospodarczych. W ich domu zakwaterowano milicjantów. Wacław Kuliński w biłgorajskim więzieniu wydobywczym UB był uwięziony i przesłuchiwany ponad trzy miesiące.

Córka żołnierza AK kpr. Wacława Kosmali ps. „Okrzeja", Anna Hawryluk, po złożeniu podania o pracę w 1971 r. w Biłgoraju od inspektora Powiatowego Wydziału Oświaty usłyszała: „pracę dla nauczycieli w Biłgoraju to my mamy dla swoich".

Po zdanym egzaminie do Zespołu Szkół Elektrycznych Jerzy Nizio, syn żołnierza AK Franciszka Nizio, 1 września 1973 roku od niedoszłej wychowawczyni dowiaduje się, że nie będzie uczniem tej szkoły.

Stygmatyzacja i podobne trudności dotknęły także Marię i Halinę - córki Maksymiliana Perkowskiego ps. „Przemysłowiec". Pomimo zdanego egzaminu ich nazwiska nie uzyskały akceptacji władzy ludowej na liście przyjęć do szkoły.

Wyklęta rodzina Książków

Marian Książek, mój ojciec, 43-letni zdrowy i silny mężczyzna, bosman marynarki wojennej, pp. AK ps. „Nieuchwytny", po rocznym pobycie, śledztwie i przesłuchaniach w więzieniu we Wrocławiu, umiera w 1955 roku. Miałem wtedy sześć lat, brat trzy lata. Matka Katarzyna Książek ps. „Górska" pozostaje bez środków do życia i możliwości pracy. Brat ojca pp. Antoni Książek ps. „Orlicz" ginie zastrzelony przy tzw. próbie ucieczki na posterunku UB w Narolu. Najstarszy brat ojca, kapitan wojenny Stanisław Książek, ps. „Wyrwa", jeden z ostatnich komendantów inspektoratu zamojskiego AK, jako jedyny z braci przeżywa wojnę. Po dwuletnim pobycie w więzieniu, od 1951 zmienia tożsamość, ukrywa się w Warszawie. W związku z trudną do ukrycia aktywnością patriotyczną braci i ich funkcjami oficerskimi w AK dom rodzinny jest pod stałym nadzorem UB. Trwają naloty, przeszukiwania, i rewizje w poszukiwaniu broni, radiostacji i maszyny do pisania. Pomocną dłoń rodzinie podaje polski kościół.

Ostatni wyklęci

Najdłużej ukrywającym się Żołnierzem Wyklętym na Ziemi Biłgorajskiej był żołnierz AK Oddziału „Ojca Jana," por. Andrzej Kiszka ps. „Dąb". Zadenuncjowany i aresztowany przez biłgorajską Milicję w 1961 roku. Z więzienia wyszedł w 1971 r.

Ostatni członek ruchu oporu w kraju, sierżant Józef Franczak ps. „Lalek" zginął w obławie pod Piaskami w 1963 roku, osiemnaście lat po wojnie.

W latach 1944-1956 aresztowano około 300 tys. Polaków, a zamordowano 20 tysięcy. Takie listy zamordowanych istnieją i można odczytywać je bardzo długo. Pamiętajmy o tym!

Tomasz Książek,
prezes ŚZŻAK Rejon Biłgoraj

BIL

Fot.Natalia Racaitis

Tomasz Książek
prezes ŚZŻAK Rejon Biłgoraj, syn Żołnierza Wyklętego

Drodzy Młodzi Przyjaciele, uczcie się pilnie naszej polskiej historii, również tej współczesnej, w szkole i w domu rodzinnym. Bądźmy razem prawdziwymi i odważnymi patriotami, świadkami naszej polskiej historii, przypominając zawsze wszystkim i wszędzie o prawdziwym kacie, okupancie i agresorze, o prawdziwej ofierze, oddzielając fałsz od prawdy. Pamiętajcie również o tym, że dziś na naszych oczach wciąż dzieje się historia, wciąż dzieje się Polska, a to, jaką, lub czyją ona będzie, w dużym stopniu zależy również od nas wszystkich szczególnie dzisiaj.

Rzetelność historyczna nakazuje również, przypomnienie kilku symbolicznych dla Polaków nazwisk, patriotów i bohaterów ofiar zbrodniczego systemu komunistycznego w Polsce. To:

1. Generał August Emil Fieldorf ps. „Nil", dowódca Kedywu Armii Krajowej, zastępca Komendanta Głównego AK. Stracony w 1953 r.
2. Podpułkownik Stanisław Kaszyca, ostatni Komendant Główny, Narodowych Sił Zbrojnych. Stracony w 1948 r. 3. Rotmistrz Witold Pilecki. Więzień i organizator ruchu oporu w Auschwitz. Autor raportów o Holokauście, narodu żydowskiego. Stracony w 1948 r.
4. Kapitan Romuald Rajs ps. „Bury" dowódca III Wileńskiej Brygady AK.
5. Kapitan Zdzisław Broński ps. „Uskok" Żołnierz AK dowódca zrzeszenia WiN na Lubelszczyźnie.
6. Major Hieronim Dekutowski ps. „Zapora". Cichociemny Żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, oficer AK Stracony 1949 r.
7. Zygmunt Szendzielarz, ps. „Łupaszka" major Dowódca V Brygady Wileńskiej AK. Stracony w 1951 r.
8. Danuta Siedzikónaps „Inka", sanitariuszka V Wileńskiej Bryg. AK. Stracona w 1946 r. W dniu egzekucji miała 17 lat.

Komuniści dbali o swoich partyjnych funkcjonariuszy, otaczając ich i rodziny licznymi przywilejami, wysokimi emeryturami, dzieci resortowe miały szeroko otwarte drzwi wyższych uczelni.
Prokurator Wacław Krzyżanowski, żądając kary śmierci dla niewinnej 17-latki, za wierną służbę w 2014 roku został pochowany z wojskowymi honorami. Także bezpośredni morderca Franciszek Sawicki, dowódca plutonu egzekucyjnego, który strzałem w tył głowy zastrzelił Inkę, otoczony przywilejami również pochowany został z honorami wojskowymi.

eprasa.pl 2c7040eece

Ostatni z niezłomnych. Andrzej Kiszka ps. Dąb

1 marca był Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Z tej okazji chciałbym przypomnieć niezwykłą historię pewnego żołnierza, który przez wiele lat ukrywał się przed bezpieką i władzami komunistycznymi. Mowa o Andrzeju Kiszki ps. Dąb. Urodził się 21 listopada 1921 roku w Maziarni.

Początki jego działalności konspiracyjnej sięgają 1941 r., kiedy wstąpił do Batalionów Chłopskich (BCh).

Posługiwał się pseudonimem „Leszczyna",

był członkiem placówki w swojej rodzinnej wsi. W 1942 r. podporządkował się dowództwu komendanta placówki AK w Hucie Krzeszowskiej, Bednarskiego „Boruty". W 1943 r. był krótko żołnierzem oddziału NOW-AK dowodzonego przez por. Franciszka Przysiężniaka „Ojca Jana". W sierpniu 1944 r. z rozkazu organizacji podjął służbę w nowo powstającym posterunku Milicji Obywatelskiej (MO) w Hucie Krzeszowskiej. Milicjantem był do listopada 1944 r., po czym zdezerterował w obawie przed aresztowaniem.

W pierwszych miesiącach po „wyzwoleniu" Podziemie próbowało przejąć kontrolę nad MO na najniższym poziomie organizacyjnym. W tym czasie większość posterunków MO na tym terenie była obsadzona przez członków BCh lub AK, jednak po kilku miesiącach komuniści rozpoczęli odzyskiwanie kontroli. Po porzuceniu służby Kiszka wrócił na gospodarstwo ojca, gdzie jesienią 1945 r. milicjanci z jego byłego posterunku przeprowadzili rewizję. Znaleźli m.in. ukrytą broń. Kiszka nie został aresztowany. Zaczął się ukrywać, nadal w ciągu dni pracował w gospodarstwie rodziców, a noce spędzał w stodołach sąsiadów bądź znajomych. Mieszkając w Maziarni, utrzymywał kontakt z partyzantami z oddziału por. Józefa Zadzierskiego „Wołyniaka".

Andrzej Kiszka ujawnił się na mocy amnestii 16 kwietnia 1947 r. w Janowie Lubelskim. Po tym fakcie mieszkał z rodzicami w Maziarni. Niestety późną jesienią tego samego roku funkcjonariusze PUBP z Biłgoraja chcieli go aresztować i

urządzili na niego zasadzkę

w rodzinnym domu. Mimo ostrzału udało mu się uciec, musiał się jednak ponownie ukrywać. Przyczyną tego stanu rzeczy było to, że mimo ujawnienia nadal utrzymywał łączność z partyzantami Adama Kusza „Garbatego. Korzystając z amnestii z wiosny 1947 r., część oddziału ujawniła się. Przy Kuszu pozostawało sześciu partyzantów, ale w wyniku działań UB szeregi jego oddziału ponownie się zwiększyły do około 20 osób.

Partyzanci prowadzili aktywną działalność zbrojną. Na przełomie lat 1947 i 1948 Kiszka wybudował bunkier w okolicy wsi Pęk, pow. Biłgoraj, w którym doczekał do następnej wiosny. Jesienią 1948 r. spotkał ukrywającego się Andrzeja Dziurę „Stryja", z którym wspólnie spędzili w bunkrze kolejną zimę. UB próbował zlikwidować oddział na różne sposoby. Przeprowadzano operacje wojskowe, w trakcie których brało udział nawet kilkuset żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. (KBW), zastawiano zasadzki w zabudowaniach należących do osób, które podejrzewano o współpracę z oddziałem i oczekiwano na pojawienie się partyzantów. Przez pewien czas udawało im jednak się wymykać.

20 sierpnia 1950 r. doszło do bitwy między komunistami a partyzantami na Tułowych Górach koło Janowa Lubelskiego, gdzie Kiszce udało się wyrwać z okrążenia. Od 1952 r. Kiszka zaczął się ukrywać samodzielnie.

Dąb" zbudował bunkier,

który służył mu jako bezpieczne schronienie przez następnych osiem zim, późną jesienią 1953 r. Był on umiejscowiony w okolicach wsi Ciosmy, pow. Biłgoraj, na niewielkim wzniesieniu niedaleko skraju lasu. Wzniesienie porośnięte było sosnami i świerkami, na bunkrze również rosły metrowe świerki. Z wierzchu przykrywała go warstwa ziemi o grubości 50 cm. Wejście do schronu, zamaskowane i niewidoczne, nakryte było deklem z desek. Jego pułap wykonany był z „okrąglaków" sosnowych, nakrytych z wierzchu papą. Od wewnątrz pułap i ściany obito deskami dębowymi politurowanymi, a podłoga została wykonana ze zwykłych desek.

Fot. archiwum

Andrzej Kiszka, pseud. Dąb

Wysokość bunkra od podłogi do sufitu wynosiła około 1 m, szerokość 1,5 m, a długość 3 m. Przy ścianie bocznej od wyjścia znajdowały się dwa wietrzniki. Ponadto przygotowano dwa kanały na ścieki i nieczystości. Znajdowała się tam również studzienka do czerpania wody. Legowisko stanowiło łóżko zrobione z desek, wewnątrz wyłożone słomą. Przy trzech ścianach bocznych zamontowane były półki z desek, na których stały różne przedmioty.

31 grudnia 1961 r. na jednym ze wzgórz przyległym do łąk położonych nad rzeką Bicz grupa operacyjna z bezpieki natrafiła na schron. Rozpoczęto rozkopywanie wejścia do niego. W trakcie tej czynności dekiel zakrywający wejście zaczął się podnosić, a z otworu wychyliła się głowa mężczyzny, który usiłował wyjść na powierzchnię. Został natychmiast wyciągnięty, obezwładniony i rozbrojony. Na ręce założono mu kajdanki. Po potwierdzeniu tożsamości ciężarówką przewieziono go do siedziby KP MO w Biłgoraju, a dopiero potem do siedziby KW MO w Lublinie.

2 stycznia 1962 r. decyzją Kiszce postawiono w sumie trzynaście zarzutów, najbardziej ogólny brzmiał: W czasie od 1947 do 1961 r. na terenie biłgorajskiego, janowskiego, kraśnickiego, województwa lubelskiego oraz przyległych powiatów województwa rzeszowskiego, wraz z innymi osobami brał udział w związku mającym na celu gromadzenie broni oraz dokonywanie napadów rabunkowych i zabójstw [...]. Oskarżony

otrzymał karę łączną dożywotniego więzienia.

Następnie Kiszka został przewieziony do Ośrodka Pracy Więźniów (OPW) w Strzelcach Opolskich, gdzie od 22 października 1962 r. do 23 lipca 1969 r. pracował fizycznie w Przedsiębiorstwie Wyrobów Skórzanych. W 1969 r. w związku z dwudziestopięcioleciem PRL-u władze ogłosiły amnestię dla odbywających karę pozbawienia wolności. W Strzelcach Opolskich wybuchł protest, gdyż więźniowie oczekiwali znaczniejszego zmniejszenia ich wyroków. Wśród nich był Kiszka, którego ukarano 30 dniami twardego łoża, a następnie przeniesiono do OPW w Potulicach. Od 28 sierpnia 1969 r. do 2 sierpnia 1971 r. pracował tam na rzecz Przedsiębiorstw Gospodarki Uspołecznionej.

W sierpniu 1971 r. został warunkowo zwolniony z odbycia pozostałej części kary. Po wyjściu na wolność nie wrócił w swoje rodzinne strony, osiadł na terenie pow. łobeskiego w woj. szczecińskim. Zamieszkał u wdowy po swoim młodszym bracie Józefie, który zmarł w wieku 36 lat, osierocając dwójkę małych dzieci. Andrzej i Mirosława Kiszka pobrali się w marcu 1972 r.

Sąd Wojewódzki w Lublinie postanowieniem z 2 marca 1998 r. częściowo unieważnił wyrok wobec Kiszki z 25 lipca 1962 r. (unieważniono dziewięć z trzynastu opisanych czynów; wniosek wobec czynów opisanych w dwóch punktach oddalono). Po zażaleniu prokuratora wojewódzkiego SW w Lublinie postanowieniem z 16 kwietnia 1998 r. uchylono poprzednie postanowienie i przekazano sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Kolejne postanowienie SW w Lublinie zapadło 21 grudnia 1998 r. Sąd uznał, że jedynie czyn opisany w jednym z punktów wyroku z 25 lipca 1962 r. związany był z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego i w tej części wyrok unieważnił. Wniosek o stwierdzenie nieważności wyroku SW w Lublinie z 25 lipca 1962 r. nie został uwzględniony. Postanowienie to podtrzymał prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 14 kwietnia 1999 r.

30 lipca 2007 r. Andrzej Kiszka został awansowany przez Ministra Obrony Narodowej do stopnia porucznika, a 1 sierpnia 2007 r. prezydent Lech Kaczyński odznaczył go Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2016 roku dostał awans na majora, a w 2017 roku na pułkownika. Andrzej Kiszka zmarł 14 czerwca 2017 r. Pośmiertnie, został w pełni zrehabilitowany przez Sąd Apelacyjny w Lublinie w grudniu 2018.

Fot. IPN

Andrzej Kiszka

Fot. IPN

Wejścia do bunkra, w którym ukrywał się Andrzej Kiszka

Fragment wywiadu z Andrzejem Kiszką:

„Bunkier zrobiony był w Nadleśnictwie Huta Krzeszowska, koło wsi Ciosmy, na wzgórzu, wśród gęstego lasu. W Ciosmach miałem kontakt z dwoma chłopakami, oni pomagali mi tylko letnią porą. Nie wiedzieli o istnieniu bunkra. Na zimę miałem zapasy: ziemniaki, trochę makaronu, suchy chleb.

Tłuszcz był z upolowanych koziołków, mięso było ugotowane i zalane smalcem. Zapasy starczyły na całą zimę. Gotowałem dwa razy dziennie na maszynce spirytusowej, na okres zimy miałem 40 litrów tego paliwa. Na zimę zamykałem się w bunkrze. Nie mogłem z niego całą zimę wychodzić, groziło to pozostawieniem śladów na śniegu. W bunkrze było ciepło, siedziałem całą zimę w koszuli, miałem też książki do czytania. Jednej zimy przyszła do mnie mysz, wpadła do słoika po smalcu, siedziała tam całą zimę, miałem więc z kim rozmawiać. Na wiosnę ją wypuściłem.

Ukrywałem się sam, a UB z gromadą kapusiów robiło wszystko, żeby mnie aresztować lub zamordować. A ja w zimie siedziałem w bunkrze, wiosną i latem byłem panem swoich lasów. To one mnie ratowały. Wszyscy moi koledzy, którzy ukrywali się po wsiach, zostali zamordowani przez UB, przeważnie w wyniku zdrady".

Michał Kańkowski
Zastępca prezesa BTR
Wszelkie prawa zastrzeżone

BIL

eprasa.pl 2c7040eece

Śmiertelne pobicie nastolatka. Sąd aresztował jedną osobę

Zamość: Sąd tymczasowo aresztował 17-latka, który ma odpowiedzieć za zabójstwo 16-latka w Zamościu. Policja zatrzymała jeszcze trzy osoby, z czego dwie usłyszały zarzuty, a trzecia została zwolniona do domu.

Fot.KMP Zamość

Nastolatek nie był przypadkową ofiarą. Napastnicy szli za nim przez osiedle Planty. Bili go we trzech

We wtorek (28 lutego) w regionie ul. Piłsudskiego w Zamościu śmiertelnie został pobity 16-latek. Zmarł mimo udzielonej mu pomocy. Z kolei sami sprawcy uciekli.

Jak poinformowała policja, 16-latek idący chodnikiem miał zostać zaczepiony przez grupę młodych osób. Policjanci sprawdzali nagrania z kamer monitoringu i rozmawiali ze świadkami. Zatrzymano czterech nastolatków: 17-latka i troje 16-latków, w tym jedną dziewczynę.

W czwartek (2 marca) trójka z zatrzymanych została doprowadzona do prokuratury na przesłuchanie.

Nastolatek nie był ich przypadkową ofiarą. Napastnicy szli za nim przez osiedle Planty. Bili go we trzech. Daniel G. kopnął go w głowę. Wtedy Eryk upadł. Sekcja wykazała, że zmarł w wyniku obrażeń głowy.

Dwóch 16-latków odpowie za czyn karalny - udział w pobiciu, którego następstwem była śmierć. W związku z tym najbliższe trzy miesiące spędzą w schronisku dla nieletnich.

- Z kolei 17-latek usłyszał dwa zarzuty: udziału w pobiciu oraz zabójstwa. W jego przypadku Sąd Rejonowy w Zamościu również przychylił się do wniosku Policji i Prokuratury o zastosowanie środka zapobiegawczego. 17-latek w najbliższym czasie trafi na trzy miesiące do aresztu. Za dokonanie tej zbrodni grozi mu do 25 lat pozbawienia wolności - dodaje starszy aspirant Katarzyna Szewczuk.

Policja zatrzymała też 16-letnią dziewczynę. Aktualnie nie usłyszała zarzutów. Po przesłuchaniu została zwolniona do domu.

Jak donosi Dziennik Wschodni, motywem działania nastolatków miało być „rzekomo rozpowszechniane przez pobitego chłopca pomówień na temat jednej z zatrzymanych osób".

Joanna Niećko

Fot.KMP Zamość

17-latek usłyszał zarzut zabójstwa i został aresztowany

Osobówka zderzyła się z autobusem. Jeden kierowca zginął na miejscu

Fot.KMP Zamość

W środę (1 marca) w miejscowości Zalesie (powiat zamojski) na drodze powiatowej kierujący samochodem marki Rover na łuku jezdni zjechał na przeciwny pas i doprowadził do zderzenia z jadącym z naprzeciwka autobusem. 29-letni kierowca osobówki został zakleszczony w aucie. Strażacy musieli użyć specjalistycznego sprzętu, aby wydobyć go z pojazdu. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. Natomiast kierowcy autobusu nic się nie stało. Jechało z nim 7 przedszkolaków wraz z opiekunką. 5 osób, w tym 4 dzieci trafiło do szpitala na badania. 42-latek kierujący autokarem był trzeźwy.

Firma straciła ponad 14 tys. zł. Wszystko przez oszustów i fałszywą fakturę

Do zamojskiej komendy zgłaszają się osoby oszukane w trakcie zakupów internetowych czy inwestowania w kryptowaluty. W ostatnim czasie doszło do niecodziennego oszustwa, którego ofiarą padła jedna z firm działających na terenie powiatu zamojskiego.

– Kilka miesięcy temu pewna firma wykonywała dla owej firmy usługę. Orientacyjny koszt i sposób rozliczenia usługi był wstępnie ustalony. Zapłata miała nastąpić na podstawie faktury, która w niedługim czasie miała zostać przesłana drogą elektroniczną. Faktura rzeczywiście dotarła do usługobiorcy. Osoba odpowiedzialna za jej rozliczenie – 48-letnia mieszkanka Zamościa, dokonała przelewu środków w wysokości ponad 14 tysięcy złotych na podany w niej numer konta bankowego – informuje starszy aspirant Katarzyna Szewczuk z KMP w Zamościu.

Zakład otrzymał ponaglenie z firmy, która miała ową fakturę wystawić, z powodu nieotrzymania środków za usługę. Po kontakcie pracowników obu przedsiębiorstw i weryfikacji korespondencji pomiędzy nimi okazało się, że oszuści przechwycili przesyłane wiadomości między firmami, dzięki czemu wiedzieli o wystawionej fakturze. Potem zmodyfikowali rachunek, podając w nim całkiem inny numer konta bankowego. Tym sposobem ponad 14 tysięcy złotych trafiło w ręce oszustów.

Sprawę wyjaśniają teraz policjanci ze Szczebrzeszyna.

Joanna Niećko

Pijany na kradzionym rowerze

Policjanci podjęli interwencję wobec rowerzysty, którego chwilę wcześniej wypatrzył operator monitoringu.

– Mężczyzna poruszał się drogą dla rowerów w kierunku ul. Bazyliańskiej i ewidentnie miał problemy z utrzymaniem prostego toru jazdy. Bardzo szybko potwierdziły się podejrzenia, że może znajdować się pod działaniem alkoholu – informuje starszy aspirant Katarzyna Szewczuk z KMP w Zamościu. – 20-latek z Zamościa miał ponad 3 promile. Podczas kontroli okazało się również, że rowerzysta posiada sądowy zakaz prowadzenia jednośladów.

Funkcjonariusze sprawdzili też rower, którym się jechał. Okazało się, że na początku roku jednoślad został skradziony w Rzeszowie. 20-latek niezadowolony z powodu podjętej wobec niego interwencji, uszkodził klamkę w radiowozie.

Joanna Niećko

Zamość: Uciekał z perfumami, po drodze zgubił telefon

Dyżurny zamojskiej komendy otrzymał zgłoszenie o kradzieży perfum w jednej z drogerii. Policjanci szybko namierzyli sprawców. Ułatwił im to jeden z nich, bo po drodze... zgubił swój telefon.

Jak informuje zamojska policja, w ubiegłym tygodniu w godzinach wieczornych do jednej z zamojskich drogerii weszło dwóch mężczyzn. Na ich zachowanie zwróciła uwagę ekspedientka. Klienci zatrzymali się przy jednym z regałów, z którego zabrali dwa opakowania drogich perfum. Następnie obaj, nie płacąc za towar, pośpiesznie wybiegli ze sklepu. Kasjerka nie zdołała ich zatrzymać.

O kradzieży szybko zostali powiadomieni policjanci. Okazało się, że w trakcie ucieczki jeden ze złodziei zgubił po drodze skradzione chwilę wcześniej perfumy, a z kieszeni wypadł mu telefon.

Mundurowi odnaleźli obydwu mężczyzn, którzy zdołali się przemieścić do pobliskiej miejscowości. Byli to 25 i 32-latek z gminy Zamość. Przy jednym z nich policjanci ujawnili skradzione perfumy.

– Mężczyźni znajdowali się pod działaniem alkoholu. W trakcie interwencji byli agresywni i używali nieprzyzwoitych słów. Zostali doprowadzeniu do komendy i noc spędzili w pomieszczeniach dla osób zatrzymanych – informuje starszy aspirant Katarzyna Szewczuk

Obaj już usłyszeli zarzuty. Odpowiedzą za dokonanie kradzieży i używanie słów nieprzyzwoitych w miejscu publicznym.

(McM)

BIL

eprasa.pl 2c7040eece

GABINET OKULISTYCZNY
Izabela Zawolik-Wołoszczak

NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja
Rejestracja:
Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00
ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog
Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece
Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE
ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3
tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl
- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg naczyniowy
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog dziecięcy
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter EKG

lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog
Przyjmuje:
w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰
oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰
Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)
BIL

By dzień kobiet trwał przez cały rok

A teraz coś tylko dla Pań. Mariola Mazurek-Przytuła jest ekspertkę w dziedzinie kosmetologii i odnowy biologicznej. Z okazji Dnia Kobiet zdradza wszystkim paniom, jak dbać o siebie nie tylko od święta. Niech Dzień Kobiet będzie codziennie.

Fot. Natalia Racaitis

W środę 8 marca Mariola Mazurek- Przytuła zaprasza wszystkie Panie na godziną 18:00 na otwarcie Studia Figura przy ulicy Kościuszki 74 w Biłgoraju

Mariola Mazurek-Przytuła otwiera właśnie w Biłgoraju studio zajmujące się modelowaniem figury. Mariola studiowała kosmetologię oraz odnowę biologiczną, a teraz postanowiła kompleksowo pomagać kobietom w dbaniu o siebie.

-Pracowałam w różnych miejscach: na masażach, robiłam paznokcie, ale to nie było to. Nie czułam efektów tej pracy i nie widziałam zbytniej satysfakcji u klientek po tych powierzchownych zabiegach. Dla mnie największą wartość ma to, kiedy przychodzą do mnie klientki niepewne, zagubione, a wychodzą pewne siebie, pełne energii. Mają motywację do życia. A to daje nam motywację do pracy. Bo nasza praca wydaje się łatwa praca: „o, zrobi włosy, paznokcie, jakiś zabieg głowicą". A to wcale tak nie wygląda. Trzeba mieć ogromną wiedzę, by się tym zajmować - **wyjaśnia Mariola**.

Magiczna trójka, czyli woda, dotyk, suplementacja

A oto kilka rad naszej ekspertki, jak dbać o wygląd i samopoczucie na co dzień:

Woda: Tutaj nic nowego nie wymyślimy. Picie dużej ilości wody, to absolutna podstawa. Nie wyobrażam sobie funkcjonowania bez picia wody. Ale uwaga: zupa, piwo, kawa, herbata to nie woda. Dotyk: Jesteśmy od dziecka uczone, żeby nie dotykać twarzy. A właśnie trzeba dotykać twarz po to, żeby nasze mięśnie i nasz układ krwionośny nie traciły kondycji, blasku. Skóra się starzeje, ale kości i mięśnie również. I one „lecą". Jeśli kości twarzy nie będą dobrze uformowane, to od razu widać to zwiotczenie w kącikach ust opadają - od tego się zaczyna. Więc nawet podczas zmywania makijażu dotykajmy twarzy. I najważniejsze: wykonujmy ruchy od dołu czyli od brody do góry! Bo chcemy, żeby wszystko było podniesione, a nie opadało w dół. Często też zapominamy o szyi. Ba, w ogóle jej nie myjemy, dopiero *na szybko* pod prysznicem. To błąd. Pamiętajmy, że dotyk jest dobry, więc umyjmy ręce i jak najczęściej dotykajmy twarzy i szyi. Suplementacja: Jeśli chcemy zachować odporność i dobrą formę, to pamiętajmy przynajmniej o podstawach: kolagen, witamina C, witamina D. Można też dołączyć tradycyjny, dobry na wszystko aloes, zarówno do picia jak i do przykładania na rany.

Słów kilka o odchudzaniu

Nasza ekspertka przypomina, że odchudzanie, to nie głodzenie się:

- Trzeba jeść. Pracujmy nad poprawą metabolizmu i nad jakością naszego jedzenia. Jedzmy częściej, ale mniejsze posiłki. Odstawmy sól, cukier i przetworzone produkty. Węglowodany są dobre, zwłaszcza te złożone. Ja jem węglowodany i jestem szczupła [śmiech]. Trzeba pracować nad metabolizmem. Ważna jest aktywność fizyczna, ale, zwłaszcza jak do tej pory nie uprawialiśmy sportu, nie rzucajmy się od razu na zaawansowane treningi, nie próbujmy przebiec od razu kilku kilometrów. Warto się porozciągać, można spróbować jogi. No i woda, woda, woda - przypomina Mariola. Mariola Mazurek-Przytuła podkreśla, że nie ma również odchudzania bez oczyszczania organizmu. -To jest bardzo ważne. Na samym oczyszczaniu pozbywamy się toksyn, schodzi woda, pierwsze od razu kilogramy lecą w dół i przy okazji jest to motywacja do dalszej pracy - **wyjaśnia.**

Także, Drogie Panie, bierzemy sobie powyższe rady do serca i niech dzień kobiet trwa przez cały rok!

Natalia Račaitis

R E K L A M A
DIAGNOSTYKA laboratoria medyczne
...więcej niż wynik
BADANIA LABORATORYJNE
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

eprasa.pl 2c7040eece

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Gmina Goraj

Gmina Frampol

Gmina Turobin

Droga z Frampola do Janowa idzie do przebudowy

Odcinek obecnej DK74 (o długości ok. 9,3 km) od Zofianki Dolnej do obwodnicy Frampola, będzie remontowany

FRAMPOL: W połowie roku rozpocznie się przebudowa drogi krajowej nr 74 pomiędzy Frampolem a Janowem Lubelskim. Jest to związane i połączone z budową obwodnicy Dzwoli. Jak zmieni się droga z Frampola?

Chodzi o odcinek obecnej DK74 (o długości ok. 9,3 km) od Zofianki Dolnej do połączenia z funkcjonującą już obwodnicą Frampola.

– W ramach inwestycji wybudujemy jednojezdniową, dwupasmową drogę klasy GP (główna ruchu przyspieszonego) o szerokości jezdni 7 m. Konstrukcja nawierzchni zostanie wzmocniona i dostosowana do obciążeń 11,5 tony na oś. Powstaną też drogi do obsługi ruchu lokalnego, ekrany akustyczne, chodniki oraz zatoki autobusowe. Planowana jest budowa sześciu skrzyżowań skanalizowanych, dwóch rond oraz obiektu mostowego, zintegrowanego z przejściem dla pieszych i przejazdem dla rowerów – **informuje GDDKiA w Lublinie.**

Tomasz Zalewa

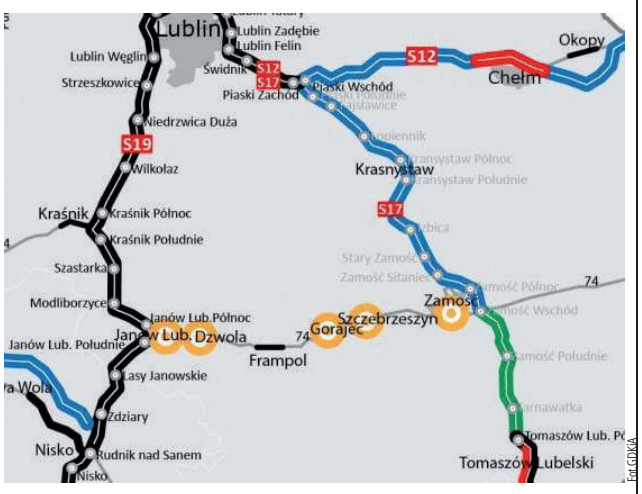

Fot.GDKiA

W połowie tego roku rozpocznie się przebudowa drogi Frampol - Janów Lubelski

Mistrzowie Lubelszczyzny z gminy Frampol

Fot.archiwum

Zawodnicy z Teodorówki najlepsi w województwie lubelskim

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Teodorówce (gm. Frampol) zostali właśnie mistrzami województwa lubelskiego w drużynowym tenisie stołowym.

Wojewódzkie Igrzyska Dzieci w tenisie stołowym drużynowym zostały rozegrane w Hrubieszowie. W nagrodę chłopcy z Teodorówki pojadą na zawody ogólnopolskie.

W Hrubieszowie rywalizowali najlepsi młodzi tenisiści z całej Lubelszczyzny. Do rozgrywek zakwalifikowało się 12 drużyn dziewcząt i 12 drużyn chłopców wyłonionych ze szczebla rejonu.

Tenisiści z Teodorówki okazali się bezkonkurencyjni, wygrywając wszystkie mecze w swoich kategoriach. Gratulacje dla Mistrzów Województwa grających w składzie: Mikołaj Malinowski, Patryk Sędzin

W kategorii dziewcząt szkołę reprezentowała drużyna z klasy piątej w składzie: *Zuzanna Niedzwiecka, Martyna Kot*. Dziewczęta po bardzo ciężkich meczach ukończyły zawody na si*ódmym miejscu*.

Tomasz Zalewa

Nowa sołtys w gminie, choć wybory ... dopiero za rok

TUROBIN: Ciekawa sytuacja w gminie Turobin. Radni przyjęli właśnie ślubowanie nowej sołtys miejscowości Olszanka. Mieszkańcy zdecydowali, że będzie nią Marzena Jarmuł.

Tyle że wybory sołtysów w gminie Turobin odbędą się przecież dopiero w 2024 roku, ze względu na uchwałę podjętą przez Radę Gminy, które zdecydowała, że kadencja sołtysów kończy się wraz z kadencją wójta. Dlaczego sołtys w Olszance zmienił się już teraz?

Ślubowanie nowej sołtys odbyło się na sesji Rady Gminy Turobin. Wójt gminy Turobin Andrzej Kozina pogratulował wyboru na sołtysa oraz życzył Marzenia Jarmuł owocnej pracy na rzecz mieszkańców, sołectwa i całej gminy Turobin. Kim jest nowa sołtys Olszanki?

Fot.UG Turobin

Marzena Jarmuł już oficjalnie została nowym sołtysem Olszanki

Marzena Jarmuł działa aktywnie w Kole Gospodyń Wiejskich oraz angażuje się w sprawy społeczne.

Wybory sołtysów w gminie Turobin odbędą się w 2024 roku, ze względu na uchwałę Rady Gminy, która zdecydowała, że kadencja sołtysów kończy się wraz z kadencją wójta. W niektórych miejscowościach wybory będą odbywać się jednak już w tym roku, ponieważ tak wskazują statuty. Wybór nowego sołtysa w Olszance był podyktowany rezygnacją poprzedniego sołtysa z powodu niezależnych od niego spraw prywatnych.

Tomasz Zalewa

Goraj ma prezent dla swoich mieszkanek

Fot.archiwum

Goraj to kolejna gmina w powiecie biłgorajskim, która pamięta o swoich mieszkankach. W czwartek (9 marca) w sali widowiskowej gorajskiego GOK-u, wystąpi m.in.: Łukasz Jemioła, ale będzie też spotkanie z podróżnikiem Robertem Gondkiem i upominek przygotowany dla każdej z pań.

BIL

eprasa.pl 2c7040eece

Gmina Łukowa | Gmina Obsza | Gmina Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

W Obszy chodniki przy wszystkich drogach powiatowych

Gmina Obsza wybrała firmę, która wybuduje chodnik przy drodze powiatowej Obsza - Zamch. To jedno z kilku zadań współfinansowanych ze środków Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład" i ostatnia taka inwestycja przy drodze powiatowej w gminie.

Fot.archiwum

Nowy chodnik o długości około 3 kilometrów zostanie wybudowany na odcinku Obsza – Zamch

– Przed trzema laty w ramach przebudowy prawie 7-kilometrowego odcinka drogi Obsza – Zamch wybudowaliśmy prawie cztery kilometry chodnika. Podobna inwestycja została niedawno zrealizowana w Woli Obszańskiej, a teraz nowy chodnik o długości około trzech kilometrów zostanie wybudowany na odcinku Obsza – Zamch Załom Mały. W ten sposób chodniki będą przy wszystkich drogach powiatowych – mówi wójt gminy Obsza Andrzej Placek.

Budową ostatniego fragmentu zajmie się firma z Panasówki, która wyceniła swoją pracę na 3 miliony 795 tysięcy złotych. Przetarg dotyczył również zakupu specjalistycznego ciągnika do utrzymania chodników, który dostarczy ta sama firma, a za który gmina zapłaci ponad 186 tysięcy złotych.

Pieniądze z „Polskiego Ładu" zostaną wykorzystane na pokrycie 95 procent kosztów, a zwycięzca przetargu na realizację obydwu zadań będzie mieć 1,5 roku.

To jeden z kilku projektów, współfinansowanych z rządowego programu. W najbliższych dniach powinien zostać wybrany wykonawca oświetlenia drogowego, a w przyszłym miesiącu mają być jeszcze rozstrzygnięte przetargi na budowę sieci kanalizacyjnej i wodociągowej w Babicach, modernizację oczyszczalni ścieków w Zamchu i położenie asfaltowej nawierzchni na wszystkich drogach w zabudowie kolonijnej.

Tomasz Zalewa

Jest dotacja dla strażaków z Babic

Obsza: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji ogłosiło w czwartek, 23 lutego listę jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, które otrzymają dotacje na zakup samochodów ratowniczo-gaśniczych. Są w tym zestawieniu 62 jednostki z województwa lubelskiego, w tym OSP Babice w gminie Obsza.

– Przyznane dofinansowanie chcemy wykorzystać na zakup średniego samochodu, który zastąpi prawie 40-letniego stara. Oprócz niego jednostka z Babic, która działa w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, ma do dyspozycji 10-letniego lekkiego forda. Oprócz dotacji z budżetu państwa resztę kosztów musimy zapewnić we własnym zakresie – mówi wójt gminy Obsza Andrzej Placek.

Jednocześnie przyznaje, że sfinalizowanie zakupu nowego pojazdu nie będzie łatwe. – Dotacja z MSWiA ma sięgać połowy kosztów samochodu, który był szacowany maksymalnie na 950 tysięcy złotych. Niestety te ceny są już nieaktualne i będziemy się musieli mocno postarać, by znaleźć pieniądze na wkład własny. W planach budżetowych założyliśmy na ten cel 230 tysięcy złotych, a ostatecznie może się okazać, że poza budżetem będziemy musieli znaleźć kwotę kilkukrotnie większą – martwi się wójt Placek.

Jeśli środki na zakup pojazdu uda się skompletować, nowy samochód powinien być do dyspozycji OSP Babice w ostatnim kwartale 2023 roku.

Dla jednostek w całym kraju MSWiA rozdysponowało pieniądze na zakup 675 nowych pojazdów, w tym 180 lekkich samochodów ratowniczo-gaśniczych, 417 średnich i 78 ciężkich.

Tomasz Zalewa

Uczniowie z Tarnogrodu na wyjazdowej lekcji

Uczniowie z Tarnogrodu wzięli udział w koncercie pieśni patriotycznych, który odbył się w Studiu im. Budki Suflera Polskiego Radia Lublin. To w ramach obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Uczniowie z Tarnogrodu na wyjazdowej lekcji historii

Zagrała Lubelska Orkiestra Muzyki Rozrywkowej „FeelHarmonia" z gościnnym udziałem uczniów z XXVII LO im. Zesłańców Sybiru. Młodzież wysłuchała piosenki nawiązujące do czasu trudnego dla naszej historii.

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych jest obchodzony 1 marca od 2011 roku dla upamiętnienia żołnierzy antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia w Polsce. Data przypomina wydarzenia z 1951 roku. 1 marca w więzieniu mokotowskim wykonano wyrok śmierci na siedmiu członkach IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość".

Tomasz Zalewa

Fot.SP w Tarnogrodzie

Młodzież wysłuchała piosenki nawiązujące do czasu trudnego dla naszej historii

Łukowa zaprasza panie

W Łukowej w najbliższą niedzielę - Dzień Kobiet

Jest zaproszenie do gminy Łukowa. W niedzielę (12 marca) w Gminnym Ośrodku Kultury wielkie świętowania Dnia Kobiet.

To od godziny 14:00. W programie m.in. widowisko komediowe, ale będą też występy i niespodzianki przygotowane dla wszystkich mieszkanek Łukowej i okolicznych miejscowości.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl 2c7040eece

Gmina Aleksandrów

Gmina Józefów

Gmina Tereszpol

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Józefów w hołdzie „Żołnierzom wyklętym” i rodzinie „Wira”

Dzień „Żołnierzy wyklętych” to w Józefowie szczególna uroczystość. Upamiętniająca także 80. rocznicę rozstrzelania przez hitlerowców rodziny dowódcy oddziału Armii Krajowej Konrada Bartoszewskiego „Wira”. Oddziału działającego pod Józefowem. Hołd bohaterom oddali przedstawiciele władz samorządowych, kombatanci, młodzież szkolna i mieszkańcy gminy.

Fot.archiwum

Józefów w hołdzie „Żołnierzom wyklętym” i rodzinie „Wira”

Konrad Bartoszewski „Wir” - W październiku 1939 roku w wieku 25 lat sprowadził się wraz z rodziną do Józefowa Biłgorajskiego. Miał już za sobą udział w kampanii wrześniowej jako żołnierz 7 Pułku Piechoty Legionów. Wcześniej skończył też studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim i Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy w Zamościu, w którym mieszkał przed wybuchem wojny. W okolicach Józefowa rozpoczął działalność konspiracyjną w AK. Został dowódcą Rejonu Józefów, jego oddział stoczył wiele walk z Niemcami. 25 lutego 1943 został aresztowany, jednak po brawurowej akcji odbił go oddział Czesława Mużacza ps. „Selim”. Następnego dnia w odwecie Niemcy rozstrzelali publicznie rodzinę Bartoszewskiego – rodziców Janinę i Wacława oraz siostrę Wienisławę.
Po wkroczeniu do Polski Armii Czerwonej, wraz z oddziałem nie złożył broni. 28 stycznia 1945 zaatakował więzienie UB-NKWD w Biłgoraju i odbił więzionych członków AK. Pamięć o Konradzie Bartoszewskim jest szczególnie pielęgnowana na terenach, na których działał w czasie II wojny światowej. „Wir” otrzymał honorowe obywatelstwo Józefowa Biłgorajskiego, tu i w Biłgoraju jest też patronem ulic, jego imię nosi również szkoła w Górecku Starym.

Fot.archiwum

Józefów w hołdzie „Żołnierzom wyklętym” i rodzinie „Wira”

Rocznicowe obchody rozpoczęła msza święta w intencji ojca, matki i siostry „Wira” oraz „Żołnierzy wyklętych”. Eucharystię odprawili księża parafii w Józefowie Zenon Mrugała i Paweł Dynaka, a homilię, której głównym motywem były słowa „Pamięć i tożsamość”, zaczerpnięte z encykliki św. Jana Pawła II, wygłosił ksiądz Adrian Borowski.

Po mszy uczestnicy uroczystości złożyli wieńce i kwiaty pod tablicami upamiętniającymi rozstrzelanych mieszkańców i „Żołnierzy niezłomnych” z gminy Józefów.

Hołd ofiarom oddały: poczty sztandarowe szkół podstawowych z Józefowa i Majdanu Nepryskiego oraz Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w asyście harcerzy z 10. Drużyny Harcerskiej „Traperski Krąg” z Suśca, a także gminne władze samorządowe z burmistrzem Józefowa Romanem Dziurą oraz miejscowego koła ŚZŻAK z Andrzejem Wojtyło i Józefem Więcławem.

Bezpośrednim powodem zamordowania 26 lutego 1943 roku rodziny „Wira” była akcja oddziału Czesława Mużacza pseudonim „Selim”, który z miejscowego posterunku żandarmerii odbił, aresztowanych dzień wcześniej, Konrada Bartoszewskiego i jego zastępcę Hieronima Miąca, pseudonim „Korsarz”. Oprócz rozstrzelania rodziny Bartoszewskich hitlerowcy wywieźli do obozu w Zamościu 50 zakładników.

Fot.archiwum

Józefów w hołdzie „Żołnierzom wyklętym” i rodzinie „Wira”

W czerwcu 2013 roku, obok tablic upamiętniających mieszkańców gminy poległych i pomordowanych w czasie II wojny światowej, z inicjatywy ŚZŻAK odsłonięto tablicę upamiętniającą Żołnierzy Armii Krajowej, pochodzących z gminy Józefów a poległych z rąk UB i NKWD. Najmłodszy z nich miał 22 lata, a najstarszy – 39 lat.

Tomasz Zalewa

Fot.archiwum

Józefów w hołdzie „Żołnierzom wyklętym” i rodzinie „Wira”

W Tereszpolu szukają dyrektorów. Są chętni?

Wójt Gminy Tereszpol ogłosił konkursy na stanowiska dyrektorów.

Jeden pokieruje Zespołem Szkół Samorządowych im. Jana Pawła II w Tereszpolu-Zaorendzie, drugi - Szkołą Podstawową im. Henryka Sienkiewicza w Tereszpolu-Kukiełkach. Termin zgłaszania ofert do 10 marca. Jakie wymagania?

Lista wymagań jest długa, choć raczej standardowa. Te najważniejsze, to przynajmniej dwuletni staż pracy na stanowisku kierowniczym, ukończone studia, ale też nowy dyrektor, nie może być osobą skazaną prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne lub skarbowe. A dalej to już z górki. Szczegółowe informacje na stronie internetowej Urzędu Gminy Tereszpol.

Tomasz Zalewa

Lubelskie DNA przyjechało do Józefowa

Miejska Biblioteka Publiczna w Józefowie zaprasza na wystawę objazdową „Lubelskie DNA”, prezentującą dorobek kulturowy Lubelszczyzny, przygotowaną przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną. Wystawa jest czynna od 6 marca do 15 kwietnia 2023 r.

Wystawa „Lubelskie DNA” prezentuje dziedzictwo kulturowe Lubelszczyzny. Pokazuje województwo lubelskie jako region graniczny niepodległego Państwa Polskiego, a jednocześnie region graniczny Unii Europejskiej. Zwraca uwagę na niepowtarzalne miejsca, charakterystyczne wydarzenia, akcentuje miejsce Lubelszczyzny na mapie Europy.

Ekspozycja – przygotowana w formie roll-upów – powstała na podstawie zbiorów Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Została przygotowana przez pracowników Działu Bibliografii Lubelszczyzny i Wiedzy o Regionie, na co dzień zajmujących się gromadzeniem i udostępnianiem piśmiennictwa na temat Lubelszczyzny.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl 2c7040eece

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Gmina Biszcza | Gmina Księżpol | Gmina Potok Górny

Biszcza żegna dyrektorkę szkoły. I nauczycieli

BISZCZA: Wieloletnia dyrektor i nauczyciel Szkoły Podstawowej im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Bukowinie odchodzi. Irena Klecha po 35 latach pracy zawodowej jako nauczyciel, w tym 15 latach piastowania stanowiska dyrektora szkoły, przechodzi na zasłużoną emeryturę.

Fot.archiwum

Na emeryturę przeszły wieloletnie nauczycielki SZS w Biszczy: Anna Dajak oraz Wiesława Kłało

Fot.archiwum

Irena Klecha po 15 latach kierowania szkołą w Bukowinie przechodzi na emeryturę

Samorządowcy z gminy Biszcza, nauczyciele, dzieci oraz rodzice bukowińskiej społeczności uroczyście podziękowali już byłej dyrektor za wieloletnią pracę na rzecz dobra szkoły i uczniów.

- Przy współpracy z samorządem gminy, rodzicami oraz lokalnymi organizacjami wiele udało się wspólnie zrobić, za co należą się najwyższe słowa uznania. Przy takiej okoliczności brakuje słów, aby wymienić wszystkie zasługi pani dyrektor Ireny Klechy, ale to, co najbardziej widoczne i pozostanie w pamięci, to kompleksowa termomodernizacja budynku szkoły i zagospodarowanie terenu wokół niej oraz nadanie sztandaru i imienia hetmana Jana Zamoyskiego – **przekazuje gmina.**

Tego samego dnia na emeryturę przeszły wieloletnie nauczycielki Samorządowego Zespołu Szkolnego im. Dzieci Zamojszczyzny w Biszczy: Anna Dajak oraz Wiesława Kłało.

Wszystkie emerytki dostały finansowe nagrody wójta gminy Biszcza z podziękowaniami i życzeniami realizacji zamierzonych planów.

Tomasz Zalewa

Uczniowie z Bukowiny pożegnali swoją wieloletnią dyrektor

Rodzice kupili szkole sprzęt. I są kontrowersje

Nie wiemy, czy się przesadnie cieszyć, że uczniowie z Majdanu Starego (gm. Księżpol) dostali nowy sprzęt, czy jednak trochę martwić. Bo kupili go ... rodzice. Rada Rodziców szkoły złożyła się i jest nowe urządzenie wielofunkcyjne. Kosztowało prawie 11 tysięcy złotych. Tyle że momentalnie pojawiło się też sporo kontrowersji i komentarzy. Bo czy to rodzice powinni zapewniać sprzęt dla szkoły?

- Co to za gmina, że rodzice kupują xero? Ponoć Potok Górny był najbiedniejszą gminą. Jest jakiś nowy ranking? Brawo rodzice, a włodarze niech się wstydzą - komentuje na naszym portalu www.gazetabilgoraj.pl jeden z mieszkańców.

Komentarzy jest więcej: - Tragedia, żeby ludzie musieli sami kupować sprzęt do szkoły, bo gmina z wójtem na czele nie potrafi zadbać o wyposażenie szkół, tragedia!! Ale witacze są! - napisał Henryk.

I jeszcze komentarz Rafała: - Więcej takich gmin? Ale jakich? Takich, które nie potrafią wyposażyć szkoły w podstawowy sprzęt? To nie rodzice powinni kupować sprzęt do szkoły. Wstyd dla gminy i tyle.

W każdej sprawie i przez całą dobę czekamy na Wasze opinie: nowa@gazetabilgoraj.pl

Tomasz Zalewa

Szyszków pierwszy w powiecie biłgorajskim?

Fot.archiwum

Całkiem możliwe, że w Szyszkowie pobiegli Tropem Wilczym jako pierwsi w powiecie biłgorajskim

Bieg Tropem Wilczym w Szyszkowie

SZYSZKÓW: Publiczna Szkoła Podstawowa im. Komisji Edukacji Narodowej w Szyszkowie (gm. Potok Górny) zakwalifikowała się do ogólnopolskiej akcji „Bieg Tropem Wilczym" dla szkół.

- Uczciliśmy pamięć Żołnierzy Wyklętych, uczestnicząc w XI edycji Biegu Tropem Wilczym. Bieg odbył się na bieżni szkolnej - informuje szkoła. Całkiem możliwe, że w Szyszkowie pobiegli Tropem Wilczym jako pierwsi w powiecie biłgorajskim.

Wydarzenie było okazją do integracji społeczności szkolnej i lokalnej, ruchu na świeżym powietrzu, upowszechniania i przybliżania uczestnikom wartości niepodległościowych, postaw patriotycznych, a także przybliżania wiedzy na temat historii regionalnej.

– Bieg poprzedzony był apelem, podczas którego poznaliśmy historię Żołnierzy Wyklętych m.in. Witolda Pileckiego, Danuty Siedzikówny, Józefa Franczaka, Janusza Stoboya oraz Józefa Zadzierskiego – **informują organizatorzy.**

Na zakończenie biegu każda klasa otrzymała okolicznościowy pakiet upamiętniający Żołnierzy Wyklętych. Dla wszystkich uczestników spotkania przygotowano również przepyszną fasolkę oraz gorącą herbatę i kawę.

Tomasz Zalewa

Bieg odbył się na bieżni szkolnej

BIL

eprasa.pl 2c7040eece

Spore zmiany w Tanwi Majdan Stary

Aż pięciu nowych piłkarzy może dołączyć do Tanwi Majdan Stary.

Drużyna, która w poprzednim sezonie walczyła o awans do IV ligi, teraz będzie walczyć o utrzymanie w zamojskiej okręgówce: - Niektórzy nie mogą w to uwierzyć, bo niezbyt dokładnie patrzą na tabelę, ale w takim miejscu w tej chwili jesteśmy. Nie ma sensu dalej żyć wspomnieniami, tylko trzeba zrobić fundamenty i zbudować ten zespół od nowa - mówi nam trener Tanwi, Bogdan Antolak.

Fot.archiwum

Trener Bogdan Antolak (na zdjęciu) zapowiada przebudowę Tanwi Majdan Stary

Co dalej z Tanwią? Zapowiadał Pan spore zmiany i przewietrzenie składu.

- I takie zmiany będą. Czasu jest już bardzo mało, bo przecież my już za dwa tygodnie zaczynamy ligę. Zaczynamy tydzień wcześniej niż pozostałe zespoły z klasy okręgowej, bo mamy do rozegrania zaległy mecz z jesieni. Zostaje nam jeszcze jeden sparing z Ładą Biłgoraj i rozpoczynamy rundę wiosenną. A zmiany? Tak, są już nowe twarze i piłkarze, którzy mają zmienić oblicze tej drużyny, bo nie wyglądało to najlepiej.

Ilu nowych piłkarzy dołączy do Tanwi?

- Na razie mogę powiedzieć o testowanych, bo jak nie ma umowy, to nie ma sensu podawać nazwisk. Te umowy mają być finalizowane na dniach. Obserwujemy pięciu piłkarzy. To obrońcy, pomocnicy i napastnicy. Zawodnicy są z Gromu Różaniec, czyli IV liga, także z Łady Biłgoraj, oraz z Piasta Babice. Czyli od A klasy, po czwartą ligę.

Kto się pożegna z Tanwią Majdan Stary?

- Nikt nie ubył. Być może wypożyczymy do innych klubów jednego, bądź dwóch zawodników, którzy się w kadrze nie łapią. Takie rozmowy trwają. I jeden piłkarz będzie miał pół roku przerwy, w związku z kontuzją. To Damian Janda.

Dziwnie to wygląda, bo rok temu Tanew walczyła o awans do IV ligi.

- Niestety taka jest rzeczywistość i musimy się z nią zmierzyć. Jesteśmy mocno zdeterminowani do tego, żeby od pierwszego meczu walczyć o każdy punkt, potrzebny w walce o utrzymanie. Niektórzy nie mogą w to uwierzyć, bo niezbyt dokładnie patrzą na tabelę, ale w takim miejscu w tej chwili jesteśmy. Nie ma sensu dalej żyć wspomnieniami, tylko trzeba zrobić fundamenty i zbudować ten zespół od nowa. Mówię o tym otwarcie i bardzo głośno od samego początku. To samo powiedziałem i zawodnikom i zarządowi klubu. Myślę, że dotarło, bo frekwencja na treningach wygląda znacznie lepiej niż w rundzie jesiennej. W sparingach może nie było świetnych wyników, ale my gramy z naprawdę silnymi przeciwnikami. Myślę, że to zaowocuje od pierwszego meczu.

Widzi Pan siebie dalej jako trenera tego nowego zespołu?

- Jeżeli uda mi się utrzymać drużynę, to trzeba to bardzo poważnie potraktować. Zwróćmy uwagę, co się będzie działo już w nowym sezonie. Mecze nie będą łatwiejsze, tylko będzie znacznie trudniej o punkty. Pewnie odejdzie Łada Biłgoraj, która awansuje do IV ligi, ale na jej miejsce przyjdą równie mocne zespoły. Być może Błękitni Obsza, Kryształ Werbkowice, a może Grom Różaniec? Więc ograne i doświadczone zespoły. Ta liga będzie coraz mocniejsza i trzeba zrobić solidne fundamenty pod zespół. Nie wiem czy zemną na ławce, ale mam nadzieję, że tak, bo mam pomysł na ten zespół. Tanew jeżeli chce dalej grać w klasie okręgowej, to musi myśleć bardzo perspektywicznie i budować zespół na kilka lat. Tych młodych chłopaków już trzeba ogrywać. Inaczej skończy się to źle i bardzo szybko.

Tomasz Zalewa

Nie ma mocnych na Ładę Biłgoraj

Łada 1945 nie zatrzymuje się nawet w sparingach. W weekend podopieczni Jarosława Czarnieckiego zagrali w Zamościu z Olimpią Miączyn. Łada pewnie wygrała 3:0: - To i tak najmniejszy wymiar kary - mówi trener Łady, Jarosław Czarniecki. Dwóch piłkarzy Łady ma przenieść się do Tanwi Majdan Stary.

OLIMPIA MIĄCZYN – ŁADA BIŁGORAJ 0:3

Bramki dla Łady Biłgoraj zdobyli: Maksymilian Kubik (dwie), oraz Brazylijczyk – Josue Silva.

Jak już informowaliśmy, Łada testowała od kilku tygodni dwóch zawodników Stali Kraśnik: Karola Misiarza i Krystiana Dziubę. – Obaj już oficjalnie przenoszą się do Biłgoraja i to będą jedyne wzmocnienia na rundę rewanżową – **mówi szkoleniowiec Łady.**

W najbliższą sobotę o godzinie 14:00, Łada Biłgoraj rozegra kolejny mecz kontrolny. Rywalem będzie Tanew Majdan Stary. Z Łady Biłgoraj do Tanwi mają przenieść się Bartłomiej Kutryn i Dominik Skubisz.

Tomasz Zalewa

Wyniki sparingów piłkarskich

OLIMPIA MIĄCZYN - ŁADA BIŁGORAJ 0:3

GROM RÓŻANIEC - IGROS KRASNOBRÓD 8:1 (5:0)

BŁĘKITNI OBSZA - METALOWIEC GORAJ 3:2

TANEW MAJDAN STARY - JANOWIANKA JANÓW LUBELSKI 2:3 (1:2)

ŁADA BIŁGORAJ - TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI 2:0 (1:0)

WIRAŻ CHŁOPICE - OLIMPIAKOS TARNOGRÓD 1:2 (0:0)

ORZEŁ TERESZPOL - RELAX KSIĘŻPOL 1:4 (1:3)

ORION DEREŹNIA - PIAST BABICE 3:1 (2:0)

RELAX KSIĘŻPOL - BKS BODACZÓW 9:1

Tomasz Zalewa

Leśnicy z Biłgoraja tuż za podium

Fot.archiwum

Siatkarze-leśnicy z Biłgoraja na czwartym miejscu na Lubelszczyźnie. Drugi zespół z naszego powiatu - z Józefowa, na miejscu jedenastym.

To wyniki XXI Mistrzostwa Nadleśnictw w Piłce Siatkowej o Puchar Dyrektora RDLP w Lublinie. Turniej przez dwa dni był rozgrywany w hali OSiR w Biłgoraju. Mistrzami zostali leśnicy z Chełma, a to wyniki decydujących spotkań.

Mecz o XVII miejsce - Radzyń Podlaski – Międzyrzec 2:0
Mecz o XV miejsce - Zwierzyniec – Nowa Dęba 2:1
Mecz o XIII miejsce - Puławy – Świdnik 2:0
Mecz o XI miejsce - Sarnaki – Józefów 0:2
Mecz o IX miejsce - Krasnystaw – Gościeradów 0:2
Mecz o VII miejsce - Kraśnik – Lubartów 0:2
Mecz o V miejsce - Janów Lubelski – Mircze 0:2
Mecz o III miejsce - Biłgoraj – Włodawa 0:2
Mecz o I miejsce - Chełm – Rudnik 2:1

Tomasz Zalewa

Fot.archiwum

Przez dwa dni w Biłgoraju trwały XXI Mistrzostwa Nadleśnictw w Piłce Siatkowej o Puchar Dyrektora RDLP w Lublinie

Fot.archiwum

BIL

eprasa.pl 2c7040eece

Z Biłgoraja do reprezentacji Polski. Można?

- Spróbuję pokazać i udowodnić tym młodym chłopakom, że jak się tylko bardzo chce i poważnie do tego podchodzi, to nawet z Biłgoraja można dojść do reprezentacji Polski. Jeśli będą chcieli, to wszystko jest możliwe - mówi Michała Chodara, wychowanek MKS Biłgoraj, trener piłki ręcznej i były reprezentant Polski.

■ Znasz sportowca z Biłgoraja, który przebił się do reprezentacji w Polski w sporcie drużynowym?
W dyscyplinach indywidualnych na pewno mamy reprezentantów z Biłgoraja, bo są sztangiści czy lekkoatleci. Ale w drużynowej? Kazimierz Węgrzyn, wychowanek Łady, na pewno grał w piłkarskiej reprezentacji Polski i rzeczywiście w tej chwili nic innego nie przychodzi mi do głowy. Chyba faktycznie niewielu tych reprezentantów mieliśmy.

■ Dlaczego? Sportowcy z powiatu biłgorajskiego w siebie nie wierzą? Przecież ludzie z wielu małych miejscowości zostają reprezentantami Polski. I to w różnych dyscyplinach.
Czy nie wierzą? Może faktycznie brakuje trochę siły przebicia, a może brakuje odpowiednich warunków? Z Biłgoraja ciężko się wyrwać i zostać zauważonym, trzeba naprawdę bardzo mocno tego chcieć i być zaangażowanym w to, co się robi. Trzeba mieć na pewno trochę szczęścia w życiu.

■ A jak ty się wyrwałeś z Biłgoraja?
Duża zasługa była trenera Janusza Ćwikły z Biłgoraja, ale też mojego brata i mojej rodziny. Kiedy rozpadł się zespół MKS Biłgoraj, to w klasie maturalnej dostałem zgodę, żeby dojeżdżać na treningi do Kielc, żebym mógł kontynuować swoją przygodę z piłką ręczną. Dzięki kontaktom Janusza, ale też moim dobrym występom, zostałem zauważony. Pamiętam, że byliśmy na mistrzostwach Polski z MKS-em Biłgoraj. Koledzy byli z 85. rocznika, ja o rok młodszy. Koledzy rozjechali się na studia i opuścili Biłgoraj i zostałem praktycznie sam. Nie miałem z kim grać. Na tych mistrzostwach zostałem najlepszym lewoskrzydłowym i odezwali się działacze z Kielce. Zainteresowanie było, bo kontaktowały się też kluby z Puław, czy z Białej Podlaskiej. Uznaliśmy, że Kielce to będzie najlepszy wybór. W klasie maturalnej musiałem dojeżdżać i od środy do niedzieli byłem w Kielcach, a ... dwa i pół dnia byłem w szkole.

■ W powiecie biłgorajskim, podobnie zresztą jak w innych, króluje piłka nożna. To skąd u ciebie piłka ręczna?
Ale ja też trenowałem piłkę nożną! Tak, jak większość młodych chłopaków, oczywiście grałem. Głównie na podwórku, czy pod blokiem. A ręczna? To przez te kontakty, bo mój brat znał Janusza Ćwikłę, sam zresztą też grał kiedyś w piłkę ręczną i tam mnie zaprowadził. Tam już praktycznie zostałem, choć miałem roczną przerwę, bo przez rok grałem przecież w trampkarzach Łady Biłgoraj. Wróciłem jednak do piłki ręcznej i tego nie żałuję.

■ Grałeś w klubie z Kielc, ale też w Zabrzu, Tarnowie czy Mielcu. Gdzie było najlepiej?
W każdym klubie było coś pozytywnego, ale na pewno najdłużej byłem związany ze Stalą Mielec i to dwukrotnie grałem z tym klubem w Ekstraklasie. Chyba z jedenaście lat pobytu w Mielcu się nazbierało. Od 2010 roku, później po raz drugi. Ale karierę zaczynałem w Kielcach. Inaczej. Karierę, to robi Cristiano Ronaldo. Ja po prostu miałem fajną przygodę z piłką ręczną, która doprowadziła mnie do reprezentacji Polski.

■ Zadebiutowałeś w biało-czerwonej koszulce w 2013 roku w towarzyskim meczu z Węgrami. Wielkie zaskoczenie?
Zaskoczenie było duże, ale na pewno to było też docenienie tego, co robię. Nie spodziewałem się, że zostanę powołany, bo na tej pozycji było w Polsce sporo zawodników i pewnie lepszych ode mnie. Ale miło, że zostałem zauważony i powołany. Całkowicie się nie spodziewałem, ale faktycznie miałem bardzo udany sezon poprzedzający to powołanie do reprezentacji Polski. Wcześniej zdobyliśmy brązowy medal w Mielcu i graliśmy w europejskich pucharach, a ja naprawdę byłem w niezłej formie.

■ Nawet zostałeś powołany na mistrzostwa świata w Hiszpanii. Ale tam już nie wyszło.
Zerwałem ścięgno Achillesa, to był bardzo pechowy dla mnie turniej. Nie wiem, może inaczej by się to wszystko rozwinęło, jeśli chodzi o moją grą w reprezentacji Polski? Na pewno mogło się to inaczej i lepiej potoczyć. Stać mnie było na to i więcej się spodziewałem. Pojechałem tam jako obrońca i miałem mieć określone zadanie w decydujących meczach, tylko niestety tuż przed tymi meczami doznałem kontuzji. I to grając na rozgrzewce i w piłkę nożną.

■ Z kimś z reprezentacji Polski utrzymujesz kontakt?
Na pewno z Markiem Szperą, z którym byliśmy w tamtym czasie w jednym klubie z Mielca. Razem pojechaliśmy na kadrę i razem się trzymaliśmy. Z nim mam najlepszy kontakt, ale wiadomo, że ze wszystkimi pozostałymi od czasu do czasu też rozmawiamy, kiedy spotykamy się na jakimś ważniejszym meczu. Ale tak, żeby się jakoś przyjaźnić to przede wszystkim z Markiem.

■ Grałeś w kilku polskich klubach. Zdecydowałeś się wrócić do Biłgoraja?
Tak. Uznałem, że nie da się grać wiecznie, jest już inny wiek i ciało odmawia posłuszeństwa. Przychodzą młodsi, szybsi, sprawniejsi i lepsi. W pewnym wieku to już norma. Te lata treningów i kontuzje, tez zostawiły jakiś ślad na moim organizmie. Nie ma sensu robić czegoś za wszelką cenę.

■ A praca trenera w jakimś klubie, gdzie jest zespół ligowy?
Nie było takich perspektyw. Nikt mi nie proponował żadnych konkretnych zajęć, a ja nie lubię się wpychać gdzieś na siłę. Zdecydowałem się wrócić do Biłgoraja i tu dalej robię to, na czym się znam i co przez lata sprawiało mi przyjemność. Trenują z młodymi ludźmi i prowadzę zajęcia w MKS Biłgoraj. To sprawia mi wielką przyjemność i dobrze się z tym czuję. Fajne chłopaki, mają ambicje, chcą się rozwijać, a ja na ile tylko mogę, to postaram się im pomóc. Spróbuję przekazać jak najwięcej. A do tego ja nigdy w życiu nie zapomniałem, skąd pochodzę i chciałbym też zrobić coś pożytecznego dla tej naszej społeczności biłgorajskiej. Spróbuję pokazać i udowodnić tym młodym chłopakom, że jak się tylko bardzo chce i poważnie do tego podchodzi, to nawet z Biłgoraja można dojść do reprezentacji Polski. Jeśli będą chcieli, to wszystko jest możliwe.

■ Ci młodzi chłopcy, których trenujesz w Biłgoraju, wiedzą z kim mają do czynienia? Że obok stoi gość, który grał w biało-czerwonej koszulce?
(śmiech) Pewnie wiedzą, bo dzisiaj wszystko można znaleźć w internecie. Raczej szybko sobie sprawdzili, ale ja tego nie chcę okazywać, bo po co? Traktujemy się po partnersku i z szacunkiem i wszyscy mamy jeden i wspólny cel. Tylko wtedy to przynosi efekty, a na tym nam zależy z MKS-ie Biłgoraj.

■ W jakim miejscu jest dzisiaj piłka ręczna w Biłgoraju?
Trudne pytanie. Pocieszające jest to, że jest naprawdę dużo młodych ludzi, chętnych do treningów i chętnych do grania w piłkę ręczą. Tylko teraz pytanie, jak my wykorzystamy ten potencjał. Wiadomo, że to jest małe miasteczko i jeśli chodzi o chłopców, to mamy dużą konkurencję w postaci piłki nożnej. Jest przynajmniej kilka szkółek i akademii piłkarskich, ale ludzie wiedzą, że w Biłgoraju jest także piłka ręczna. Problemy mamy organizacyjne, choćby z miejscem do odpowiednich treningów. Nie możemy na przykład używać kleju na wszystkich obiektach, a to nieodłączny element piłki ręcznej. Kleju do rąk zaczęto używać w piłce ręcznej już pod koniec lat osiemdziesiątych w Skandynawii. To oczywiście znacznie lepszy chwyt piłki, ale też brudne stroje i parkiet. Jeśli chodzi o frekwencję, na pewno nie mogę narzekać, bo mam w zespole siedemnastu chłopaków, czyli naprawdę sporo. Będąc w Mielcu, gdzie klub gra w najwyższej lidze, to nawet tam nigdy nie widziałem na treningu, aż tylu chłopaków.

Michał Chodara z Biłgoraja w barwach reprezentacji Polski

Michał Chodara: Zdecydowałem się wrócić do Biłgoraja i tu dalej robię to, na czym się znam i co przez lata sprawiało mi przyjemność. Trenują z młodymi ludźmi i prowadzę zajęcia w MKS Biłgoraj.

■ Niektórzy w Biłgoraju mają ambitne plany. Czyli zespół ligowy i powrót do rozgrywek. Realne?
Nie wiem, wiadomo, że bardzo bym chciał. Ale czy realne? To wielkie wyzwanie, nie ma co się oszukiwać. Albo trzeba kilka lat ciężkich treningów, żeby sobie wyszkolić wychowanków i opierać na nich zespół, albo trzeba mieć pieniądze, żeby tych ludzi sprowadzić z innych klubów. Trzeciej drogi nie ma. Bez zawodników nie ma sensu porywać się na ligę, bo gra juniorami mija się z celem. Nawet, żeby sprowadzić zdolnych młodych ludzi, to trzeba im zapewnić jakąś uczelnię. A gdzie mają studiować w Biłgoraju? Nie ma filii żadnej wyższej szkoły i kółko się zamyka. Oni idą grać i trenować, ale jednocześnie chcą się uczyć i zdobywać gdzieś wykształcenie. U nas nie ma takiej możliwości, bo na liceum, czy technikum wszystko się kończy. A co dalej? Po szkole średniej wszyscy utalentowani uciekną w Polskę.

■ Dostrzegasz w Biłgoraju chłopaków, którzy mogą pójść w twoje ślady i dostać się do reprezentacji Polski?
U mnie w drużynie widzę kilku takich. Tylko żeby tego nie zmarnowali, żeby mieli tyle szczęścia co ja i żeby ciężko i solidnie trenowali. Mimo tego, że nie ma u nas drużyny ligowej, to nawet z Biłgoraja mogą się wybić. A kiedy? To już wróżenie z fusów. Nie powiem, żeby nie nakładać presji na swoich wychowanków, ale jest przynajmniej kilka nazwisk, z których być może znów będziemy mieć kolejnego reprezentanta Polski z Biłgoraja.

■ Na razie polska piłka ręczna trochę w dołku.
Świat nas niestety przegonił. Pamiętam, że kiedyś z taką Portugalią, to wygrywaliśmy lekko i bez żadnego problemu. A teraz mamy Portugalię w grupach młodzieżowych i oni nas biją na głowę. Po prostu jest gdzieś popełniony błąd, jeśli chodzi o system szkolenia i selekcji. Zawodników pewnie mamy niezłych, bo grają w różnych europejskich klubach, ale coś jest nie tak, bo nie przekłada się to na wyniki reprezentacji Polski.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl 2c7040eece

Bieg Tropem Wilczym w Biłgoraju

Fot.archiwum

Fot.archiwum

Za nami jedenasta edycja ogólnopolskiego biegu Tropem Wilczym. Po raz ósmy odbył się także w Biłgoraju. Symboliczny dystans 1963 metrów przypomina, że w 1963 r. zginął w walce Józef Franczak, ostatni Żołnierz Wyklęty. W biłgorajskim biegu wzięło udział blisko 700 osób.

Kacper Kyc

Fot.archiwum

Fot.archiwum

Fot.archiwum

Fot.archiwum

Fot.archiwum

Fot.archiwum

Fot.archiwum

Fot.archiwum

Fot.archiwum

BIL

eprasa.pl 2c7040eece